

WARSZAWIANKA

W DZISIEJSZYM WYDANIU:

St. Stroński: Jak w Kutnie.
Nowiny i Odgłosy.
Z Dnia.
M. Szarski: Wymiana Międzynarodowa.
Likwidacja Funduszy Osadniczych i Paracelacyjnych.
Komisja Nadzwyczajna do Walki z Nadużciami.
W. Dąbrowski: Chłirczy jako Chłirczy.
M. Goryński: Ze Stocznicy Gdańskiej.
Za Czerwonym Kordonem.
Wiadomości ze Świata.
Na Kopercie w Paryżu.
L-ski: Ewa.
(L.): Sałatka Majowa.
Wybory do Rady Miejskiej.
Kolonie Letnie dla Dzieci Emigrantów.
O Jedynolitej Wadze Chleba.
Prawo i Sąd: (Wyrok w Sprawie Zamordowania s. p. Cynarskiego, Zabójca Kurulizwilego, Naczynia Miłości).
Wiadomości Bieżące.

ROK IV. Nr. 124.

W A R S Z A W A
SOBOTA, 7 MAJA 1927 ROKU

Łec, nasz Orle, w górnym pędzie,
głowie, Polsce, Światu służ.
Warszawianka, pięść z r. 1931.

Opłata Pocztowa uiszczona ryczałtem. REDAKCJA W WARSZAWIE: CZACKIEGO 3/5. TELEFONY: 273-42, 273-48 i 14-67. Konto Czekowe 9660 P. K. O. ADMINISTRACJA: MARSZAŁKOWSKA 140. TEL. 142-67. SKRZYŃKA POCZTOWA 658. KATOWICE Młokiewicza 10 tel. 15-21 | KRAKÓW Dunajskiego 7 tel. 25-02 | LWÓW Zyblikiewicza 5 | POZNAŃ Mielżyńskiego 25 tel. 22-63 | WILNO Piłsment 12 tel. 8-23 | PARYŻ 3 rue Chauveau Lagarde Polexpress.

MIESIĘCZNIE 4 ZŁ., Z ODNOSZENIEM I PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 4 ZŁ. 50 GROSZY, ZAGRANICĄ 7 ZŁ., CENA NUMERU 20 GROSZY

JAK W KUTNIE

W obecnym okresie rozważań nad życiem samorządowym, a także wyborów samorządowych, z większym niż zwykle zajęciem czyta się sprawozdania z posiedzeń Rad Miejskich nawet pomniejszych grodów.

W Kutnie, jak donosi miejscowy Tygodnik Kutnowski nr. 18, odbyło się dnia 28-go kwietnia b. r. posiedzenie Rady Miejskiej, której większość stanowią trzy rządzące stronnictwa, socjaliści p. p. s-owcy, bundziści żydowscy i komuniści (na 24 miejsca 3 prawicowe), dający oparcie Magistratowi z socjalistycznym burmistrzem na czele.

Otóż sprawozdanie z tego posiedzenia z 28-go ub. m. głosi:

— Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do nagłego wniosku trzech stronnictw rządzących, komunistów, bundzistów i pepsów, żądającego przemianowania ul. Królewskiej na ul. 1-go Maja, dalej zaś uczczenia tego dnia uroczystością przez wywieszenie czerwonych chorągwi, zamknięcie biur i t. p.

W toku rozprawy nad tym wnioskiem padały różne zajmujące oświadczenia, które dają miarę poziomowi obrad, a także nowych nastrojów w Radach Miejskich socjalistyczno-bundowsko-komunistycznych.

Zast. burmistrza p. Piesiewicz: Gdy rządzą prawa, to narzucają ulicom nazwy Kosciuszki, Kilińskiego, Sienkiewicza, a teraz trzeba ustanowić ulicę 1-go Maja...

Radna Kirszbbaumowa z Bundu: Wybrałmy najpiękniejszą ulicę, a gdybyśmy jeszcze piękniejszą, to tę nazwalibyśmy ulicą 1-go Maja...

Radny Comber: Kutno wydało wielkiego człowieka, który nazwę naszego miasta rozlał po całym świecie. Jest nim pisarz żydowski Szaleem Asz, urodzony w Kutnie przy ul. Podrzecznej. Proponuję tę ulicę przeznaczyć imieniem Szaleama Asza...

Radna Kirszbbaumowa: Magistrat już się nad tem zastanawia, a ja pamiętam także i o ulicy Peretia, ale to na potem. Pana Combra zostawiłam w tyle, bo on tylko jedną ulicę proponuje przeznaczyć, a ja dwie. Obecnie zaś w imieniu pracującego proletariatu żądam uchwalenia nazwy 1-go Maja...

I tak od słowa do słowa z Combrem rozmawiała Kirszbbaumowa, w Radzie m. Kutna, czy przedzie należy zmienić Podręczną na Szaleam Asza, czy Królewską na 1-go Maja.

Wniosek prawicy, aby stworzyć ulicę 3-go Maja a nie 1-go Maja nie utrzymał się, a wszystkimi głosami przeciw trzem głosom radnych prawicowych, którzy w rozprawie rozumnie i umiejętnie bronili swego stanowiska, przeszedł wniosek socjalistyczno-bundowsko-komunistyczny o zamianę ul. Królewskiej na ul. 1-go Maja, oraz o uczczenie dnia 1-go Maja urzędowo przez władze miejskie.

I rzeczywiście dnia 1-go maja b. r. czerwone sztandary powiewały już nie w pochodzie tylko na ulicach, ale na gmachu magistrackim, a święto 1-go maja było świętem urzędowym, jak w Moskwie.

Obrady i uchwały tego rodzaju najlepiej wskazują, co jest wart obecny ustrój naszych samorządów, a w szczególności prawo wyborcze. Zalewa ono rady miejskie i magistraty naszych starych miast większych i mniejszych większością radnych, dla których polskość jest czemś zupełnie obojętnym, a zacieranie tej polskość i śladów przeszłości narodowej jest czemś szczególnie miłym. Co więcej, takie prawo wyborcze daje też rady miejskie, które zajmują się przede wszystkim rozprawami tego rodzaju, a budżet uchwalają, jak właściwie w Kutnie na poprzednim posiedzeniu, na kolanie, zaczynając rozważanie budżetu po godz. 12-iej w nocy po szeregu innych spraw drobnych. Samorządy, które powinny być spokojnym gruntem gospodarstwa, zamieniają się w ujeżdżalnie i wiece pod gołym niebem.

Ten stan rzeczy jest też ostrzeżeniem dla miast, które mają przystąpić do wyborów, z Warszawą na czele. Obecne prawo wyborcze, które sprawia, że do głosowania w stolicy Państwa staje około 50 procent wyborców żydowskich i komunistycznych, czyni utrzymanie umiarkowanej większości polskiej bardzo niepewnym. A gdy ta większość zniknie, nastana nowe czasy i nowe pojęcia.

NOWINY I ODGŁOSY

NIEZWYKŁE WYSTĄPIENIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH P.K.P.

Aj. Wschodnia donosi z Gdańska: Dnia 2-go maja odbyło się jak wiadomo w Gdańsku zgromadzenie pracowników kolejowych narodowości niemieckiej, pozostających w służbie polskiej, w sprawie kompetencji sądów gdańskich w sporach między urzędnikami a polskim zarządem kolejowym. Tak ton dyskusji jak i treść powziętych rezolucji, wychodzących poza ramy rzeczowej oceny i krytyki, atakujących w sposób niezwykle brutalny i niewłaściwy Ligę Narodów, wywołało zupełnie niezumiałe następstwa. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku była zmuszona wytknąć podwładnym swoim urzędnikom z całą surowością niewłaściwość podobnych wystąpień i wskazać, że tego rodzaju postępowanie przekracza cele i kompetencje zgromadzenia pracowników kolejowych. Ze względu na stosunek Rzeczypospolitej Polskiej, której są urzędnikami, oraz W. Miasta Gdańska, którego są mieszkańcami i obywatelami, ze względu wreszcie na stosunek do Ligi Narodów, postępowanie podobne jest zupełnie niedopuszczalne i oznacza daleko idące naruszenie obowiązującej dyscypliny. Ponadto Dyrekcja Kolei Państwowych widziała się zmuszoną na zastosować wobec Związku Urzędników kolejowych (Gewerkschaft der Bahnbeamten und Anwärter), który zwołał zebranie, i wobec przewodniczącego zebrania, odpowiednie rygory, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym niewłaściwościom.

Nadmienić należy, że Prezes Związku Urzędników Kolejowych, który przewodniczył na zebraniu i odznaczył się wyjątkowo ostrymi a rzeczowo, nieuzasadnionymi atakami na Ligę Narodów jest urzędnikiem kolejowym niemieckim, pobierającym pobyty Rzeszy i nie pozostaje w żadnym stosunku służbowym do Polskich Kolei Państwowych.

Ajencja Wschodnia donosi dalej, że Rząd Polski zamierza zwrócić się we właściwej drodze do Rządu Rzeszy z interwencją, by urzędnicy niemieccy, płatni przez Skarb Rzeszy, a pozostający w Gdańsku dla uprawnienia agitacji wywołującej niepokój na fermy i niepokój, oraz wyraźnie sprzecznej z interesami Polski i W. Miasta Gdańska, zostali usunięci z Gdańska.

NA GRANICY POLSKIEJ

BERLIN, 6.5. PAT. Deutsche Allgemeine Zeitung donosi, że wczoraj odbyły się we Wrocławiu obrady Izby Przemysłowo-Handlowej przy współudziale Izby Rzemieślniczych Dolnego Śląska oraz związków gospodarczych Landsbundu i przedstawicieli niemieckiego przemysłu śląskiego. Powzięto szereg uchwał, domagających się budowy nowych linii kolejowych na pograniczu śląskim, budowy nowych mostów na Odrze i szeregu ułatwień komunikacyjnych.

WYZYWAJĄCE STANOWISKO KOWNA

KOWNO, 6.5. AW. Na ostatnim posiedzeniu Rządu zapadła uchwała, w sprawie dalszego prowadzenia prowokacyjnie przeciwpolskiej polityki przez obecne rządy na Kowieńszczyźnie. Postanowiono ogłosić w drodze dekretu ustawę, mocą której, wszyscy obywatele Ziemi Wileńskiej, znajdujący się na obszarze obecnego Państwa Litewskiego, uznawani są z samego prawa za obywateli litewskich. Wystarczającym jest dokument, iż urodzeni są na terenie Wileńszczyzny.

PREZYDENT FINLANDJI

HELSINGFORS, 6.5. PAT. Według dzisiejszego biuletynu, w stanie zdrowia Prezydenta Republiki p. Relandera nastąpiła pewna poprawa. Gorączka zmniejszyła się, a samopoczucie chorego jest lepsze.

STANOWCZE ZAPRZECZENIE

BIAŁOGROD, 6.5. PAT. Ajencja Avala upoważniona jest do zaprzeczenia w sposób najbardziej kategoryczny tendencyjnym i fantastycznym pogłoskom, powtarzanym przez niektóre dzienniki rumuńskie o rzekomem przekroczeniu granicy przez dezertersów armii jugosłowiańskiej. Dezercje te miały podobno być spowodowane przez przygotowania wojenne Jugosławii. Równie nieprawdziwe i bezpodstawne są pogłoski o ogłoszeniu stanu oblężenia.

NICARAGUA

MANAGUA, 6.5. PAT. Jen. Mancada, przywódca liberałów w Nicaragui, oświadczył, iż gotów jest złożyć broń.

P. POPOW

GENEWA 6.5. PAT. Wczoraj rano zmarł nagle w Genewie delegat bułgarski na konferencję gospodarczą p. Popow.

ZABURZENIE W INDJACH

LAHORA, 6.5. PAT. Według ostatnich doniesień ilość zabitych i rannych muzułmanów i hindusów w czasie niedawnych starć wynosi 14 zabitych i 103 rannych. Policja prowadzi śledztwo w sprawie przyczyny zniszczeń.

podobne do kutnowskich. Oczywiście nie od pierwszego dnia zaczęła dzierać z miasta ślady przeszłości. I w Kutnie dopiero po miesiącach do tego przystąpiono. Ale, gdy raz ten zwrot się dokona, potoczają się zmiany. Ludność polska Warszawy musi wyżyć wszystkie siły, aby uchronić stolicę przed takimi lub podobnymi, a głębiej sięgającymi, możliwościami.

Stanisław Stroński

ZJAZD STAHLHELMU

CELE WSZECHNIECKIE

Tel. wł. BERLIN, 6 maja. — Berlin oczekuje z wielkim napięciem zjazdu Stahlhelmowców, który się rozpoczyna jutro i potrwa dwa dni. Dziś już przyjechały pierwsze transporty, ze zgłoszonych 60 tysięcy uczestników. Narazie do żadnych starć nie doszło. W zjeździe nie weźmie udziału Prezydent Rzeszy p. Hindenburg, który wyjechał dziś właśnie do Oldenburga celem odwiedzenia Rządu Oldenburgskiego. Stanowi to dla organizatorów poważny zawód, którzy przez wciągnięcie Prezydenta chcieli swoim naradom nadać szczególną powagę. Również nie będzie obecny na zjeździe Rząd. Postanowienie w

tem kierunku zapadło na bardzo burzliwym posiedzeniu, w czasie którego Ministrowie ze stronnictwa Deutsch-Nationale starli się ostro z republikańskimi członkami Rządu. Zdaje się jednak, że Ministrowie Deutsch-Nationale wezmą osobiście udział w obradach.

Na dzisiejszym wstępnym posiedzeniu organizatorów zjazdu określono program wszechniemieckiego Stahlhelmu, który obejmuje przyłączenie Austrii do Niemiec, odzyskanie obszarów odebranych Niemcom oraz zapowiedź ostrej walki przeciw wszystkiemu, co polskie.

Bar.

TERROR HITTLEROWCÓW

KRWAWY NAPADY I NISZCZENIE MIENIA

BERLIN 6.5. PAT. Prezydium policji berlińskiej ogłosiło komunikat, uzasadniający rozwiązanie organizacji hitlerowskiej w Berlinie i w Brandenburgii. W komunikacie przytoczono listy z okólników organizacji, zalecające stosowanie terroru wobec

przeciwników politycznych i wyliczono 30 wypadków w czasie od października 1926 r. do maja 1927 r., w których hitlerowcy dokonali szeregu napadów, przyczem porażono licznych przeciwników i zniszczono mienie zarówno prywatne i publiczne.

ZUPEŁNE PRZEKRĘŚLENIE

POLITYKA P. STRESEMANN I P. HERGTA

PARYŻ, 6.5. PAT. — Z powodu kroków, poczynionych na Quai d'Orsay przez charge d'affaires niemieckiego p. Rietha celem zmniejszenia liczby wojsk okupacyjnych francuskich p. Jacques Bainville zaznacza na łamach Action Française:

— Polityka p. Stresemanna dąży niezachwianie do całkowitej ewakuacji lewego brzegu Renu. Jest to zupełne bankructwo ugody w Thoiry. Obiecywane przez p. Stresemanna pożyczki finansowe spełzły na niczym, wobec odmowy Ameryki zrealizowania obligacji kolei niemieckich, wypuszczonych na podstawie planu Dawesa. Pozostawały korzyści poli-

tyczne, mające zastąpić ewakuację lewego brzegu Renu, które świetnie określił p. Henry de Jouvenel, żądając takiego samego paktu w Europie Wschodniej, mającego stanowić wschodnie Locarno, dodane do zachodniego. Niestety, równocześnie z odwiedzinami na Quai d'Orsay niemieckiego charge d'affaires, przedstawiciel prawicy rządowej p. Hergt wygłosił swą słynną mowę, oświadczając stanowczo, że umowy locarneńskie nie obejmą nigdy granicy polsko-niemieckiej. Trudno jasniej zaznaczyć zupełne przekreślenie rzekomych korzyści politycznych, mających być równoważnikiem ewakuacji.

PRZECIW SZKODLIWYM STRAJKOM

NOWA USTAWA ANGIELSKA

LONDYN, 6.5. PAT. Podczas wczorajszego głosowania po drugim czytaniu nad billem o Trade-Unionach, przyjętym większością 215 głosów, konserwatyści głosowali solidarnie za billem. Labour Party przeciwko; głosy liberałów zostały rozbite: 19 głosowało przeciwko billovi, a 7 za.

Wobec licznych poprawek postawionych przez Labour-Party bill wróci jeszcze do Komisji, czemu Rząd się nie sprzeciwia. Rząd bowiem opracował szereg poprawek, zmieniających redakcję pierwszego artykułu. Jed-

na z poprawek nazywa bezprawnym taki strajk, którego wyłącznym celem nie jest jedynie dalsze prowadzenie walki czysto zawodowej w granicach przemysłu, do którego strajkujący należą i jeśli strajk ma na celu wywołanie nacisku na Rząd, bądź też przez narzucenie ogółu na straty. Poprawka zakazuje pozbawienia przekazywania jakichkolwiek sum na poparcie podobnego strajku. Inna poprawka uznaje za bezprawne lokauty dokonywane w tych samych warunkach i w tych samych celach.

KROL FERDYNAND

ZUPEŁNE WYZDROWIENIE

BUKARESZT, 6.5. PAT. — Zdaniem L'Independance Roumaine, jest obecnie rzeczą niemal pewną, że projekt podróży króla Ferdynanda zagranicę został ostatecznie zaniechany. Stan zdrowia monarchy, pisze dziennik, jest obecnie całkowicie za-

dawalający, ponieważ zaś lekarze zalecili królowi kurację morską, jest więc prawdopodobnem, że po uroczystościach 10-go maja król uda się na pewien czas do miejscowości Balic w pobliżu Dobrogea, gdzie wybudowany został pawilon królewski.

Z CHAOSU CHINSKIEGO

MARSZ KOMUNISTÓW

LONDYN, 6.5. PAT. — Oddziały komunistów chińskich maszerują na Swatou z zamiarem podpalenia miasta w kilku punktach. Komuniści znajdują się obecnie w odległości 17 mil od miasta. Wobec poważnych obaw

o bezpieczeństwo interesów angielskich w Swatou, do portu tamtejszego zawinął krążownik brytyjski Danae. Krążownik uzbrojony jest w 6 dział 16-calowych, a załoga jego składa się z 462 marynarzy i oficerów.

WALKA PÓŁNOCY Z POŁUDNIEM

PEKIN, 6.5. AW. — Ofensywa armii północnej w kierunku na Nankin poczyniła ostatnio znaczne postępy. Położenie ustępującej armii Czang-Kai-Szeka pogorszyło się zna-

cznie, gdyż 3 jej dywizje przeszły na stronę armii północnej. Według powściągniętego przewidywania, oddziały armii Czang-Tso-Lina zajmą również Hankou.

STANOWISKO AMERYKI

WASZYNGTON, 6.5. AW. — Ogłoszono tu urzędowy komunikat, stwierdzający, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wziąć udziału w jakiegokolwiek akcji zbrojnej i ostrych wystą-

pieniach Mocarstw przeciw Rządowi Kantonickiemu. Rząd Amerykański pragnie utrzymać pokojową politykę wobec Chin. Wobec tego inne Państwa wstrzymują się z wysłaniem noty

WALKA Z POWSTANCAMI W TRYPOLISIE

ZWYCIĘSTWO WOJSK WŁOSKICH

TRYPOLIS, 6.5. PAT. Dwie kolumny włoskie pod dowództwem gen. Mezzetti Caulan odparły oddziały powstańcze, które pierzchyły w kierunku na południe od Gherna, pozostawiając na placu boju zgórą 100 zabitych, znaczną ilość koni i wielbłądów, tysiące baranów i wiele materiału wojennego. Straty włoskie są nieznaczne.

Z DNIA

W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

W pismach ukazujących się ostatnio coraz częściej różnego rodzaju wiadomości, dotyczące rokowań finansowych z amerykańskimi kołami bankowymi, z powoływaniem się nieraz na rzekome miarodajne źródła. W związku z tem Min. Skarbu stwierdza za pośrednictwem PAT-icznej, że z natury rzeczy tego rodzaju rokowania muszą być zachowane w ścisłej tajemnicy, wobec czego przedstawienie pism nie otrzymują i nie mogą otrzymywać w Ministerstwie Skarbu żadnych w tej sprawie wiadomości. Podawane w pismach wiadomości nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, a tembardziej o rzekomo zachodzących na tle rokowań finansowych rozbieżnościach poglądów w łonie Rządu, wywołują zbędny niepokój w opinii publicznej i przynoszą szkodę pracy Rządu.

RADA MINISTRÓW

Wczoraj, dnia 6-go b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. Wicepremiera prof. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym po załatwieniu szeregu drobnych spraw, uchwalono projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie podwyższenia o 10 proc. zaopatrzenia osób, uprawnionych do pobierania zaopatrzenia na mocy ustawy inwalidzkiej z dnia 18-go marca 1921 r. Poza tem Rada Ministrów na wniosek p. Ministra Skarbu uchwaliła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zniesienia art. 11 i 12 ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z dnia 22-go grudnia 1925 r. Ponadto uchwalony został projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o osobistych świadczeniach wojennych oraz projekt rozporządzenia p. Prezydenta w sprawie zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych na obszarze Sądów Apelacyjnych Poznania i Torunia, oraz Sądu Okręgowego w Katowicach. W końcu Rada Ministrów uchwaliła na wniosek p. Ministra Robót Publicznych projekt rozporządzenia p. Prezydenta o ustaleniu szerokości dróg publicznych na obszarze Rzplitej Polski.

PO MOWIE WICEKANCL. HERGTA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi, iż wiadomość podana wczoraj w jednym z pism porannyh, iż Rząd Polski wysłał do Berlina notę, protestującą przeciwko wystąpieniu Wicekanclerza Hergta w Bytomiu, jest bezpodstawa.

Aj. Wschodnia donosi z Berlina: Local Anzeiger, przypuszczając, że Rząd Polski wystosuje z powodu mowy p. Hergta notę do Rządu Rzeszy, pisze:

— P. Hergt właściwie nie powiedział nic nowego a obecne poruszenie w Polsce jest sztuczne i obliczone na efekt zagranicą. Nota polska z powodu mowy p. Hergta ma być środkiem nacisku na Rząd Niemiecki w taktyce przewlekania rokowań, jakiej Polacy używają czekając na załatwienie wielkiej pożyczki amerykańskiej.

UPARCI W NIEOKRZESANIU

Aj. Wschodnia donosi z Gdańska: Po wczorajszym napadzie na Jeneralnego Konsula Rzeszy Niemieckiej p. von Hermanną za wywieśnienie chorągwi Republiki Niemieckiej dnia 3-go maja. Danziger Allgemeine Zeitung w dniu dzisiejszym występuje gwałtownie przeciw Jeneralnemu Konsulowi niemieckiemu w Katowicach, z tegosamego powodu.

JEN. SIKORSKI

Ajencja Wschodnia podaje: Z D. O. K. donoszą, iż podróż inspekcyjną na dowódcy O. K. Lwów jen. Sikorskiego na pograniczu wschodniem potrw do połowy maja, a jen. Sikorskiego zastępuje jen. brygady Głuchowski.

ZGROMADZENIE LIGI

GENEWA, 6.5. PAT. Ośme zgromadzenie Ligi Narodów wyznaczone zostało na dzień 5-go września.

WĘGRY I CZECHOSŁOWACJA

BUDAPESZT, 6.5. PAT. Magyar Hirlap donosi, że traktat handlowy węgiersko-czechosłowacki będzie w ciągu dnia dzisiejszego parafowany. Przez zawarcie traktatu zamienione będzie 7-mio letnie przewoznictwo na stan definitywny.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

LONDYN, 6.5. Złoty (za 1 funt st.) 43.50.
ZURYCH, 6.5. Złoty (za 100 zł.) Godz. 9 sprząda 58.25, kupno 57.75, godzina 12-ta kurs przeciętny 58.12.
BERLIN, 6.5. Złoty (za 100 zł.) Przekaz na Warszawę 46.98—47.22, na Katowice 47.00—47.24.
GDANSK, 6.5. Złoty (za 100 zł.) 57.50—57.65. Telegr. wypłaty na Warszawę 57.45—57.60.
WIENIE, 6.5. Złoty (za 100 zł.) czeka 79.13—79.63.

Kamień-Gdynia

Pensjonat „POŁONIA” na Kamiennej Górze,

otwarty od 1-go czerwca. Wygoda, czystość, obfita i smaczna kuchnia, pościel na miejscu. Samochód oczekuje na pośpiesznych pociągach. Wiadomości: telefon 11-23. 657

Z PODSTAW GOSPODARCZEGO MYŚLENIA

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

Absolutny indywidualizm oświadcza się za zupełną wolnością oczywiście i w międzynarodowych stosunkach. Cóż bowiem logiczniejszego, że tak, jak człowiek, tak i naród, winien tam kupować, gdzie najtaniej, a produkować to tylko, na co mu pozwalają najpomyślniejsze warunki. Wynika to z genialnego, gdyż naturalnego prostego prawa podziału pracy. Tezy te wypowiadane przed stu laty, rozbrzmiewają znowu pełnym echem. Dla ich urzeczywistnienia zbierają się międzynarodowe konferencje.

W dzisiejszej formie brzmi postulat wolnego handlu, jak następuje:

— Ład i porządek zastąpią wtedy dzisiejszy rozstrój, a walki narodów uciną, jeżeli każdy kraj ograniczy swoją wytwórczość na te przedmioty, które znakomicie wytwarzać potrafi, a wzmianić za owoce swej pracy nabywać będzie od innych krajów przedmioty, których z równym nakładem pracy wytwarzać nie jest w stanie. Gdyby państwa nie odgradywały się granicami, cały świat stałby się wspólnym rynkiem zbytu i jednym warsztatem wytwórczym, a wtedy stonki musiałyby pójść za powyższymi wskazaniem. Każdy przyznać musi wyższość podziału pracy międzynarodowej, opartemu na naturalnych źródłach i specyficznych skłonnościach, względnie zdolnościach każdego narodu nad rynkiem narodowym, podtrzymywany przy pomocy środków sztucznych... z zasadniczo logiczną tą tezą nie można jednak pogodzić się w krótkiej drodze właśnie w dziedzinie międzynarodowej wymiany. Interes indywidualny zawodzi tam, gdzie ponad nim góruje wyższy interes narodu, który nie może być pod groźbą niebezpieczeństwa jego zagłady gospodarczej, rzucony na pastwę wolnej konkurencji, a więc musi być broniący. Już twórca odnowionego protekcjonizmu Liest wskazał przed 90-ciu laty, że ludzkość nie składa się tylko z jednostek, ale że między człowiekiem a ludzkością istnieje naród. On zwrócił Niemcom uwagę na konieczność obrony narodu, wzorując się na przykładzie Anglii, broniącej się samej ciłami, a zagrażającej już wówczas swym rozwiniętym przemysłem Niemcom, Francji i Ameryce. Gdy Francja i Ameryka przed niebezpieczeństwem angielskiej konkurencji odgrodziły się ciłami protekcjonistycznymi, nie naturalniejszego nie było, jak pójść Niemcom za tym przykładem.

Obrona interesów narodu usprawiedliwia ograniczenie wolności gospodarczej, czyli protekcjonizm, który liberalni nieraz nazywają socjalizmem, ale gorszego gatunku, o ile prawdziwy socjalizm broni tylko robotników, a protekcjonizm tylko fabrykantów, kupców i rolników. Szyderstwo to znieść jednak można bez trudności, gdyż protekcjonizm nie zmierza przecież do zubożenia poszczególnych wytwórców, ale do utrzymania wytwórczości, celem ochrony dobra najwyższej kategorii, t. j. narodu. Oczywiście brak jednoznacznego sądu o wartości tego dobra. Kto tej kategorii nie uznaje, może, kierując się tylko czystą abstrakcyjną logiką, z łatwością ignorować interes narodu i głosząc jednostkę świata oświadczyć się z całym zapalem za zbrataniem ludzkości. Jest to jednak niestała fantazja. Trzeźwy pogląd liczy się z rzeczywistością, która tak jasno jak słońce wykazuje, że naród był, jest i będzie potężną siłą moralną bez której, tak jak bez rodziny, niema duchowego życia na ziemi.

Dzisiejszy protekcjonizm mimo słuszności jego zasadniczej idei, zdaje się być jednak nadto radykalny. Zniechęca on bowiem do tego, by każdy kraj zaspakajał swoje potrzeby wyłącznie własną produkcją, sprowadzając z poza kraju jedynie to, czego sam wytworzyć nie może a co mu jest niezbędnie potrzebne, prócz tego winien wywozić jaknajwięcej, aby, nietylko zapłacić zobowiązania z importu, lub operacji kredytowych pochodzące, ale zawsze posiadać zapas wiarytelności poza krajem. T. zw. samowystarczalność, czyli autarkia, i stała rola wierzyciela, oto program radykalnego protekcjonizmu. Któż jednak będzie dłużnikiem, jeżeli wszyscy chcą być wierzycielami? A jeżeli wszystkie kraje będą samowystarczalne, to wymiana międzynarodowa chyba ustanie, a świat cofnie się w zamierzchłe czasy najniższej kultury. Poczóż buduje się wielkie linie kolejowe, kosztowne tunele i t. p., jeżeli wymiana międzynarodowa ma ustać?

Toteż o takim programie nie może być mowy, a tendencje radykalnego protekcjonizmu insynuują się w wielkiej międzynarodowej dyskusji właściwie jedynie państwom powstałym lub zmierzającym do wojny, które chcą żyć i rozwijać się. Tu też leży sedno kwestii. Państwa te dążą do ugruntuowania swego gospodarstwa, do jego wzmocnienia i tylko się bronią. Nie nacjonalizm jest pobudką ich polityki gospodarczej, nie fantazja supremacji i hegemonii, ale naturalna chęć życia i rozwoju. Supremacji i hegemonii szukać należy raczej po tej stronie, która wskutek nowej konfiguracji politycznej straciła swoje dawne rynki zbytu, względnie obawia się ich straty, wskutek tendencji obronnej młodych państw. Dawne centra produkcyjne, które opanowywały rynek, a więc do minowały w międzynarodowej wymianie, obostają prostopu przy swoim imperjum. Stąd walka i insynuowanie idei imperjalizmu polityce broniącej się właśnie przed nim. Bez tej polityki przy wolnej emulacji młode państwa padyłyby prędko na polu walki, wobec przemysłu wielkich i potężnych państw, opartego na znakomitych urządzeniach technicznych, posiadających dawne i świetne tradycje o olbrzymiej wytwórczości, a przedewszystkiem posiadające skroplony w pieniądzu potężny zasób kapitału.

Z punktu widzenia światowego walka ta może nie jest pożyteczna. Ciężki jest cios zadany przez los nieubłagany wielkim centrom przemysłu, ale fakty te nie mogą usprawiedliwić obojętności, pasywności, wobec interesów własnego państwa i narodu, nie mogą w imię słabości interesów światowych uzasadnić zaniechania polityki protekcyjnej, natomiast winny być hamulec dla jej radykalizacji. Jak zresztą mówią o solidarności europejskiej, czy światowej, gdy te centra wytwórczości, z których płynie najsilniejsza krytyka protekcjonizmu, same najsilniejszemu hołdują protekcjonizmowi. Czy ich protekcjonizm jest rewanżem za protekcjonizm państw młodych, czy też odwrotnie? Że apel na rzecz wolnego handlu nie może być traktowany bezkrytycznie, dowodzi znany manifest bankierów, który podpisali wprowadzili wielcy bankierzy amerykańscy, ale który nie ma mieć zastosowania i to według oficjalnego oświadczenia Rządu w Waszyngtonie właśnie do Ameryki. A więc Stany Zjednoczone mogą się dalej odgradywać barierami

celnemi, choć dwa razy więcej sprzedają Europie niż od niej kupują, natomiast w Europie mają one zniknąć. Cel jest jasny. Ameryka jest dziś panią Europy i jej wierzycielem. W wolnym handlu europejskim widzi ona środek podniesienia swych dłużników i nie myli się, bo do jej dłużników należą właśnie stare centra europejskiej produkcji, które istotnie najwięcej by zyskały z wolności handlowej ze szkoda dla rozwoju słabszych.

Pogląd indywidualistyczny musi więc zrobić znaczne ustępstwa w interesie narodowego rozwoju. Jednakowoż nie takie, któreby oznaczały zupełną zagładę jego zasadniczych podstaw. Nie można, sądząc, zgodzić się na formalne rozpasanie się protekcjonizmu w ślepa gospodarczą ksenofobię. Faszystowski np. katichizm gospodarczy, głoszący prawie zupełne odcięcie się od świata, nakazujący bezwzględnie kupować drożę, byle kupować własne wytwory, nie może przynieść in fine korzyści, gdyż prowadzi do ciężkich walk wszystkich przeciwko wszystkim, w których nie pomogą już barjery celne, bo je złamią wreszcie najsilniejsi. Czyż nakaz kupowania drożę, byle swoje, jest racjonalny, choćby z tego powodu, że przecież tylko nieliczni słuchają go będą? Szczególnie gdy zagraniczny towar będzie lepszy. Ale przypuścimy, że państwo zapomocia cła zrówna cenę zagraniczną z krajową. Ceny wewnętrzne dalej się podniosą, jeżeli pewną będzie dalsza ochrona celna. Kto na tem zyska? Kilkutwórców. Kto na tem straci?

Ogół, przepłacając towary, a więc zubożając z własną szkodą niewiele. Wszystko ma swoje granice i tak jak ślepa wolna konkurencja prowadzi do jej zniszczenia przez trusty, tak ślepy protekcjonizm prowadzi do marnotrawstwa, bo niczem innym, jak marnotrawstwem jest kupowanie po nadmiernych cenach towarów, które taniej można nabyć gdzieindziej.

Zwyzkę cen ponad poziom cen zagranicznych spowodowaną protekcją celną, mogą znieść obywatele o tyle, o ile ofiara ta jest istotnie ofiarą na rzecz rozwoju gospodarczego, a więc niejako odpłatną ofiarą, która przyniesie kiedyś rentę wskutek polepszenia się stosunków gospodarczych i podniesienia znaczenia państwa. Jeżeli więc naród jest gospodarczo wogóle niewykształcony, jest racjonalnym, by w tem zwyzkoleniu nie przeszkadzała mu konkurencja zagraniczna. Jeżeli dalej jakiś naród wskutek nieprzychylnych stosunków i okoliczności musiał znosić eksploatację przez potężnych konkurentów i pozostał go spodarco zupełnie w tyle, jest także rzeczą nieodzowną chronić jego wytwórczość, aby uniemożliwić zdyktowanie go przez inne narody. Oby tych klasycznych przykładów do starca Polska, gdzie brak wyszkolenia i zacofanie gospodarcze wynikało przecież głównie wskutek eksploatacji jej przez potężne przemysły państw zaborczych. Wobec tego gdyby dziś nawet panowała polityka wolnego handlu, Polska musiałaby stać na gruncie protekcjonizmu.

Marcin Szarski
Senator

LIKWIDACJA FUNDUSZÓW OSADNICZYCH I PARCELAJNYCH

W Monitorze z dnia 5-go b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1-go kwietnia 1927 r. w sprawie likwidacji funduszy przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa.

Na podstawie oddzielnych Ustaw Sejmowych Rząd, w różnych okresach czasu, wyznaczał specjalne sumy na cele parcelacji i osadnictwa. Sumy te, asygnowane przezwaznie w markach, nie były dotychczas windykowane, a korzystający z nich osadnicy i parcelanci nie opłacali procentów ani nie spłacali kapitału. Odnosi się to przede wszystkim do osadnictwa wojskowego oraz udzielonych przez Rząd kredytów inwestycyjnych, udzielanych szeroko ręką na terenach zniszczonych przez wojnę, na cele odbudowy przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Dotychczas nie ustalono ani sumy ogólnej udzielonych na te cele pożyczek ani liczby korzystających z nich obywateli.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 1-go kwietnia 1927 r. ustala, że poszczególne fundusze, które na mocy ustaw skarbowych, lub przepisów ogólnych lub dzielnicowych, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 28-go grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, były przeznaczone na cele związane ze sfinansowaniem parcelacji i osadnictwa, a w szczególności na cele pomocy kredytowej dla osadników, dzielą się na trzy kategorie.

Pierwsza kategoria obejmuje: fundusz osadniczy 70 milionów marek utworzony na podstawie ustawy Sejmowej 19-go grudnia 1919 r., fundusz 83 milionów marek, utworzony na mocy uchwały Rady Ministrów z 23 marca 1921 r., fundusz miliona marek na cel budowy Ministerstwa Robót Publicznych z 1922 r., fundusz 50 milionów marek przeznaczonych na pomoc kredytową dla osadników wojskowych na podstawie Ustawy z dnia 19 kwietnia 1923 r., fundusze wyasygnowane Ministerstwu Reform Rolnych przez Skarb Państwa na pomoc kredytową dla osadników (Ustawa 30-go września 1925 r.), Wojskowy fundusz Ziemi, utworzony na mocy dekretu B. Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej nr 214 z r. 1921, fundusze na pomoc kredytową czerpane z funduszu obrotowego wykonania reformy rolnej, fundusze na udzielanie niskoprocentowych zaskłków dla inwalidów i żołnierzy (uchwała Rady Ministrów z dnia 26-go czerwca 1922 r.), fundusze powstałe z wpływów z tytułu zwrotów przez osadników wojskowych, którzy nie zagospodarowali swych działek, udzielonych im zapomóg na zagospodarowanie się oraz fundusze składające się z wpływów z tytułu zwrotu przez osadników wojskowych sum stanowiących nadwyżkę ponad wysokość udzielonych im zapomóg.

Drugą kategorię obejmuje fundusz 2 miliardów marek utworzony na mocy ustawy z dnia 17-go grudnia 1920 r., o nadaniu ziemi żołnierzom.

Trzecią wreszcie kategorię obejmują fundusze wskazane w art. 83 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej t. j. kredyty rządowe inwestycyjne.

Wszystkie wpływy z tytułu zwrotu pożyczek i zapomóg udzielonych z funduszy zaliczonych do pierwszej kategorii mają być przelewane do funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, sumy ze zwrotu pożyczek udzielonych z funduszy zaliczonych do drugiej kategorii powinny być przelewane do funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Co do sposobu likwidacji pożyczek udzielanych w dług kategorii trzeciej, to ustali je oboje rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych i Ministra Skarbu.

Dla jednolitego uregulowania spłat pożyczek i zapomóg udzielonych osadnikom z funduszy zaliczonych do pierwszej i drugiej kategorii p. Minister Reform Rolnych ma prawo ustalenia ogólnego zadłużenia dla zniżki z tytułu wszystkich pożyczek i zapomóg na dzień 1-go stycznia 1927 r. albo na dzień 1-go lipca 1927 r., z doliczeniem należnych odsetek od kapitałów i przeliczając to należności na złote według kursu złotego w złocie w dniu ustalenia zadłużenia, ustalić stopę procentową od należności tej na 4 proc. rocznie i wyznaczyć spłatę tej należności w ratach amortyzacyjnych na okres 15-ty lat, poczynając od 5-go roku od daty udzielenia dłużnikowi najwyższej pożyczki.

Jeżeli wysokość półrocznej raty amortyzacyjnej będzie stanowiła sumę niższą niż 20 złotych, okres spłaty należności może być skrócony tak, aby należność została spłaconą w półrocznych ratach nie niższych niż 20 złotych w złocie. Poza tem p. Minister Reform Rolnych może zobowiązać dłużnika do odpłacania od daty zadłużenia aż do rozpoczęcia amortyzowania kapitału odsetek od ustalonego zadłużenia oraz odsetek administracyjnych na rzecz Państwowego Banku Rolnego, oraz udzielać poszczególnym dłużnikom w wypadkach zasługujących na uwzględnienie indywidualnych ulg w spłacie należności zarówno samych odsetek jak i rat amortyzacyjnych.

Likwidacja funduszy poszczególnych nie pociąga za sobą zmiany warunków, na których udzielone zostały pożyczki, o ile dłużnik nie wyraził na nią swej zgody i jeżeli dłużnik nie zgodził się na zasady spłaty, ustalone w tem rozporządzeniu, pożyczki, której termin płatności już minął, to pożyczka taka powinna być ściągnięta.

Czynności związane z likwidacją funduszy będą powierzone Państwowemu Bankowi Rolnemu, który pobierać będzie za nie

od dłużników podatek administracyjny w wysokości ustalonej przez p. Ministra Reform Rolnych.

Na podstawie t. go Rozporządzenia Rady Ministrów opracowane zostaną przez Ministerstwo Reform Rolnych wspólnie z Bankiem Rolnym rozporządzenia wykonawcze, przy pomocy których ostatecznie zostaną zlikwidowane fundusze rozdane w swoim czasie na osadnictwo wojskowe oraz na długoterminowe kredyty inwestycyjno-budowlane dla małych rolników nabywców ziemi z parcelacji.

Jak zaznaczono na wstępie dotychczas jeszcze nie ustalono ani wysokości należności państwowych z tego tytułu ani dłużników. Cały w tej sprawie materiał przekazany został Bankowi Rolnemu, który przystąpił do zestawienia danych, na podstawie których będzie można przeprowadzić w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1-go kwietnia, regulujące sprawę likwidacji funduszy przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa.

KOMISJA NADZWYCZAJNA DO WALKI Z NADUŻYCMI

Diennik Ustaw z dnia 5-go b. m. ogłosił Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, z dnia 30-go kwietnia b. r. o utworzeniu Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa. Najważniejsze artykuły tego Rozporządzenia brzmią:

Art. 2. Komisja składa się z przewodniczącym i czterech członków mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów z pośród sędziów i prokuratorów cywilnych i wojskowych, oraz członków Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Wniosek o mianowanie sędziego lub prokuratora przedstawia Radzie Ministrów właściwy Minister. Wniosek o mianowanie członka Kolegium Najwyższej Izby Kontroli będzie przedstawiony w porozumieniu z prezesem tej Izby.

Art. 3. W zakresie czynności Komisji Nadzwyczajnej wchodzi wykrywanie i dochodzenie wszelkich czynów karygodnych, działających na naruszenie interesów Państwa w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, monopolach oraz zakładach, fundacjach, stowarzyszeniach i spółkach, działających z udziałem finansowym Skarbu Państwa, bądź korzystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej, tudzież śledztwo w takich sprawach. Zakres czynności Komisji nie obejmuje zakładów, fundacji i stowarzyszeń, służących wyłącznie celom religijnym lub naukowym.

Art. 6. Komisja Nadzwyczajna przystępuje do badania spraw: a) przekazanych jej przez Prezesa Rady Ministrów lub Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, b) z inicjatywy własnej, gdy posiadane przez Komisję materiały pozwalają przypuszczać karygodne naruszenie interesów Państwa.

Art. 7. Komisja Nadzwyczajna decyduje o wszczęciu śledztwa w poszczególnych sprawach, wyznacza do prowadzenia go osobę wymienio-ną w art. 8 i zawiadamia o tem właściwego według ustaw obowiązującego na poszczególnych obszarach prawnych sędziego śledczego (powiatowego lub sędziego delegowanego) i właściwego prokuratora; po otrzymaniu tego zawiadomienia sędziowie ci i prokuratorzy obowiązani są przestać Komisji aktach swych dotychczasowych czynności i są władni przedsięwziąć bez ządania tylko czynności niecierpiące zwłoki.

Art. 8. Przewodniczący i członkowie Komisji Nadzwyczajnej, oraz sędziowie i prokuratorzy, powołani do prac Komisji, władni są prowadzić śledztwo na całym obszarze Państwa.

Art. 9. Osobom wymienionym w artykule poprzednim służą wszystkie uprawnienia sędziów śledczych...

Art. 10. Uprawnienia, służące w śledztwie prokuraturze, wykonują delegowany przez Ministra Sprawiedliwości przedstawiciel prokuratury.

Art. 11. Skargi na czynności śledcze rozpoznaje Sąd Okręgowy w Warszawie na posiedzeniu niejawnym (gospodarczym), stosując przepisy ustawy postępowania karnego, według której jest prowadzone śledztwo. Sąd ten jest również właściwy, gdy ustawy postępowania karnego w innych wypadkach wymagają w śledztwie rozstrzygnięcia sądu (izby radnej). Sądem drugiej instancji jest Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Art. 20. Kto osobom wymienionym w art. 8 i 14 wzbroni wstępu do instytucji wymienionych w art. 3 i 14, albo odmówi okazania im ksiąg, aktów, dokumentów, rachunków i innych pism lub udzielenia wyjaśnień przewidzianych w art. 14, albo w spełnieniu tych czynności przeszkodzi, będzie karany o ile czyn nie podlega karze surowszej, aresztem do trzech miesięcy i grzywną do dziesięciu tysięcy złotych lub jedną z tych kar.

Art. 23. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc po upływie jednego roku od dnia wejścia w życie.

Towar i Pieniądz, Wiad Gosp. na str. 5-ef.

JANUSZ MAKARCZYK

19)

WYZWOLONY HAREM

Koło okna Laroit szeptał cicho pani Garow, widocznie piosenkę o jedynakowym refrenie: Jutro o pierwszej po południu. Pani Garow śmiała się z zadowoleniem, patrząc na szeroki tors swego rozmówcy. Tu i ówdzie, w ciemniejszych pokojach, na kanapkach mówiono do siebie cicho, szły jakieś poszepty. W innych salonach skakano po stołach, rzucano do siebie piłeczkami i śmiano się. Ostatecz nie zawsze chodzi o wyładowanie temperamentu, w ten czy inny sposób. A w jaki, to już przecie wszystko jedno.

XVII.

Nazajutrz była niedziela. Hibson wstał wcześniej i przy śniadaniu rzucił okiem na gazetę. Przeglądał je dość pobieżnie, gdy nagle wpadło mu w oko własne nazwisko. Przeczytał. Znowu powtórzenie historii małżeń-

stwa, tym razem o Yordi rywalizował z królem Transjordanii. Po przestudjowaniu, szczegółowego, niemiernie nader mało ścisłego życiorysu córki Zarumb beya, dowiedział się wreszcie o swym bliskim rozwodzie i mającym potem nastąpić ślubie pani Hibson z panem Laroit, który będąc konsulem w Turcji (Laroit nie był w życiu na Wschodzie) poznał panią Hibson w Bagdadzie (Yordi jako żywo nie była nad brzegami Tygrysu) i od tej chwili kocha się w niej i dla niej przepłynął Ocean.

— Powarjowali? — Zapukał do pokoju żony.

— Już wstałaś?

— Tak.

— Podsunął jej gazetę.

— Przeczytaj.

— Kiedy mi się chce spać.

— Ale przeczytaj proszę.

— No i cóż ty na to?

Yordi w odpowiedzi roześmiała się serdecznie.

— Prasa to potęga. Wie o nas więcej, niż my sami.

Hibson patrzył na żonę.

— Yordi, wiesz, jak daleki jestem od niemądrych podejrzeń, ale przecie jakiś powód...

— Hibson jest głuptas.

— Także odpowiedź.

— Słowem chcesz, żeby...

— Żebyś coś powiedziała.

— Więc mówię. Nie mam zania ru rozwodzić się z tobą.

— W takim razie wszystko w porządku. Niech pisza. Taka sama reklama, jak każda inna, nawet lepsza, bo bezpłatna.

Gdy Laroit przeczytał swoje nazwisko i całą historję rozwodową, gdy przeczytał, że był na wieczorze u Wortsów, zrobiło mu się błogo.

— Wy wpływam na szerokie wody.

— Ale ta myśl popsula mu inna.

— Czy to aby nie kawał tego tu reckiego djabełka. Chce mnie sprokować. Zaczął zastanawiać się nad położeniem, gdy zadzwonił telefon.

Pan Konsul Jeneralny zapytywał

ile jest prawdy w artykule, który i t. d. i t. d. Laroit wyjaśnił mu dokładnie, że zaszła pomyłka, staruszek uspokoił się, postanawiając posłać na wszelki wypadek raport do centrali.

Od tej chwili Laroit nie mógł spokojnie nawet zjeść śniadania, gdyż telefon dzwonił i dzwonił, a Laroit tłomaczył dobrotliwie, dobitnie i dokładnie, że pismo jest źle poinformowane. Koło południa poczta przyniosła mu krótki list od pani Garow, która donosiła, że po przeczytaniu „rewelacji w prasie” jest oburzona na pana Laroit, i wobec tego niech nie liczy na jej przybycie do niego.

Jednak o pierwszej, a nawet dwie minuty przed pierwszą przyszła...

O trzeciej zbudził Laroita z drzemi ki telefon.

— Djabeł nadali. Hallo. — rzucił niedbale w czeluść tuby.

— Tu Hibson.

Laroit przełknął ślinę i dużo dałby za to, aby być w tej chwili w Parryżu. (Hibson należał do klubu bokserskiego). Lecz śmiech Hibsona i

zapewnienie, że głupota reportera nie może zamącić ich dobrych stosunków, wreszcie zaproszenie na czwartkowy wieczór wróciły mu humor.

— W porządku—pomyślał i z lubością przeczytał poraż drugi artykułik.

Znowu zadzwieczał telefon. To pani Rotten chciała go widzieć, lecz nie u siebie, ma mu coś ważnego do zakomunikowania, ale nie wie, gdzie się spotkać. Laroit zaproponował zjedzenie wspólne śniadania o pierwszej i pół w poniedziałek, a ponieważ żadna restauracja nie trafiała do przekonania pani Rotten, zaprosił ją do siebie.

I na tem stanęło.

Zabrał się do odrabiania jakiegoś zaległego raportu, gdy odezwał się dzwonek z portierni.

— Jakaś pani chce pana widzieć — rozległ się głos w domowym telefonie.

— Wpuścić! Na wszelki wypadek przejrzał się w lustrze. Do pokoju weszła pani Worts.

(d. c. n.)

CHIŃCZYK JAKO CHIŃCZYK

Londyński miesięcznik National Review zamieścił o charakterze chińskim bardzo ciekawy artykuł, który odbił się już echem w dziennikach zagranicznych, zanim ów numer miesięcznika doszedł do nas. I nie można się temu dziwić, bo wobec doniosłości sprawy chińskiej i wobec ciągłych błędów, popełnianych przez Europejczyków wskutek niezajomości psychologii Chińczyka, artykuł stara się w sposób jasny i treściwy podać jej znamiona, a robi to bez żadnej literackiej pozy, gdyż nie był przeznaczony do druku, ale do prywatnej informacji ze strony Anglika w Szanghaju dla znajomych i krewnych autora w Anglii.

A więc zaczyna się od stwierdzenia rzeczy tak prostej, jak jajo Kolumba, że przedewszystkiem trzeba się nauczyć patrzenia na Chińczyka, jako Chińczyka, a nie jako Europejczyka. Ale zaraz potem autor dodaje, że jeżeli się ktoś zapatruje na wszystkich Chińczyków, jako na dzieci, to jest na właściwej drodze. Owóż tu powstaje odrazu podejrzenie, że autor artykułu popelnia tamsamą błąd przed którym innych przestrzega, mierz z europejskim dzieckiem narodzić z półtrzydziestoletniej historii i cywilizacji. Stwierdzenie to jednak da się dopiero przez podanie głównych punktów jego charakterystyki Chińczyka i potem przeprowadzenie przez te same punkty charakterystyki europejskich społeczeństw.

A więc wedle autora owego artykułu Chińczyk jest dzieckiem przez swe pocucie śmieśności, gdyż będzie się zaśmiewał jeżeli się ktoś pośmiej na skórcie banana, chyba że tym kimś on sam będzie. Chińczyk żyje w wiecznym lęku głodu, co wyrabia materiał na drobniactwo i sknerstwo nawet u ludzi bogatych, a wprowadza powszechny zwyczaj łapówek i sprzeniewierzeń, poczynając od koszykowego, pobieranego przez służbę chińską przy zakupach domowych i od procentów, udzielanych jej od kupców. Chińczyk nie znoś, aby się z niego śmiano, bo to powoduje u niego t. zw. utratę twarzy, a żaden Chińczyk nie narazi lek komysinie drugiego na utratę twarzy i nawet okradziony, czy oszukany przez niego, woli mu ubocznie dać znać o tem, aby tamten sam naprawił krzywdę materialną. Co się zaś tyczy moralnej krzywdy to Chińczyk na nią oddziaływał przez t. zw. okrzykiwanie ulicy. To znaczy, że pokrzywdzony wychodzi na ulicę i oznajmuje swą krzywdę, zakrzykując się nieraz do słowno na śmierć. Chińczyk, nawet najwykształceni, dziecinnie krzykują na nierówne traktaty Chin z Europejczykami. Jednak traktaty są nie równe, ale dla Europejczyków. Koncesje europejskie bowiem powstały dlatego, że Chińczycy, niemogąc nie dopuścić cudzoziemców do siebie, chcieli żyć odgarnięci od nich i na dali im obszary puste i dopiero, kiedy na nich powstały bogate i dobrze urządzone miasta i dzielnice, uznali to za krzywdę dla siebie. Chińczyk nie rozumie, co to sprawiedliwość dla cudzoziemca i jeżeli go n. p. objeżdża chiński jeszcze ukarzę pokrzywdzonego. Nakoniec nieczułość i dzikość charakteru chińskiego tłumaczy się brakiem miłosierdzia, a miłosierdzia u Chińczyków niema, gdyż je uznano za niepotrzebne, bo rodzina jest pewnego rodzaju stowarzyszeniem dobroczynności publicznej, w którym cała rodzina jest, nawet karnie, odpowiedzialna za jednego członka, ale naodwrot bogaci jej członkowie utrzymują biednych.

A teraz jak te same rysy przedstawiają się u Europejczyków: Bergson, w swoim studium o śmiechu przyjął jako jeden z podstawowych przykła-

dów komizmu właśnie takie poślizgnięcia się, tylko na skórcie pomarzącowej, a nie bananowej. Różnica jest tylko ta, że śmieśność tego rodzaju jest u Chińczyków niejako obowiązująca. Lęk głodu i u nas staje się czynnikiem coraz bardziej rozstrzygającym o naszych czynach, odkąd rozpoznało się materialistyczne zaprawienie na życie. Koszykowe bywa pobierane i w Europie przez służbę wszystkich krajów. Tylko że uważa się je za rzecz brzydką a zato w wielu krajach starano się odjąć mu brzydotę ową przez wprowadzenie procentów, a łapówki zaś mnożą się w Europie w miarę jak wpływ urzędniczy państwa na życie się rozszerza. Europejczyk nie lubi również aby się z niego śmiano, stąd nawet ma przysłowie we wszystkich swych krajach, że śmieśność zabija, ale rozumie to moralnie tylko, podczas gdy dla Chińczyka bywa to nawet śmiercią fizyczną. U nas manewr, aby ambicją skłonić złodzieja do naprawienia krzywdy, zdarza się rzadko, ale zato nazywa się rzeczą piękną, odwoływanie się do lepszych stron natury ludzkiej. Okrzykiwanie ulicy swoją krzywdą widzimy i w lamentach bab wiejskich przed opłotkami i po miastach, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich i bardziej ulegalizowane w formie przemów na publicznych zgromadzeniach i w powstaniu nawet socjalnej prasy, która nie robi tylko okrzyku ulicę. Historię z koncesjami znamy także. Bo przecież żydzi sami ógłosili chcieli żyć po miastach wyodrębnieni, ale kiedy w ten sposób powstały brudne i nędzne ghety, poczęli domagać się zniesienia tej krzywdy swojej. A i to nie było rzadkością, że n. p. bijący Niemiec uzyskiwał jeszcze sądowe skazanie obitego Polaka. Co do rodziny zaś, to wprawdzie u siebie ją rozsądzamy, jednak stwarzamy sztuczne rodziny w postaci organizacji zaopatrzenia publicznego, a wypędzając miłosierdzie z życia codziennego, dziejemy stale i widocznie.

Tak więc rysy charakteru chińskiego spotykamy i u nas, a różnica jest tylko w stopniu ich natężenia i w ich płynności u Europejczyków. U Chińczyków natomiast od wszystkiego jest sztywne i skostniałe, bo już przed wiekami Konfucjusz dla wszystkich przejawów życia stworzył reguły niezmienne. Czyż więc właściwie nazywać Chińczyka dzieckiem i czy nie odpowiedniejsze byłoby uznanie go za zdzienniałego starca w swej sklerozie moralnej?

Ta sztywność cywilizacji chińskiej oddawała Chinom też usługi, sprawiała bowiem, że wszyscy ich najeźdźcy po pewnym czasie asymilowali się z nimi i wsiąkali w społeczeństwo chińskie, z wyjątkiem najazdu europejskiego, jak się zdawało. Ale oto właśnie autor artykułu w National Review zaleca Europejczykom postępowanie z Chińczykami po chińsku, zaleca nieustępliwość i bezlitość w tłumieniu oporu bronią i krwią, co byłoby przecież niczem innym, niż dalszą asymilacją moralną Europy przez Chiny.

Dalsza dla tego, bo my chińszczyje my sami coraz bardziej. I gdyby miejsce Konfucjusza u nas zajął Karol Marks, dosłownie bylibyśmy tak samo jak oni, aż dopóki jakaś nowa rasa nie zjawiała się i nie zaczęła się u nas rządzić, jak się dziś Europejczycy rządzą w Chinach.

Więc dobra jest rada, aby przy ocenianiu wypadków chińskich brać Chińczyka, jako Chińczyka, ale może byłoby błędem uważać Chiny za kraj dzieci, bo raczej jest to naród starców, który powinien służyć nam za przestrożę.

Wojciech Dąbrowski

MIĘDZYNARODOWE NARADY GOSPODARCZE

GENEWA, 6.5. PAT. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na dzisiejszym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej przemawiał m. in. przedstawiciel Angielskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który w energicznych słowach żądał zmniejszenia taryf przewozowych.

Przewodniczący Delegacji Amerykańskiej p. Henryk Robinson, prezes First National Bank, wyjaśnił, iż rozkвіт ekonomiczny Stanów Zjednoczonych zawdzięczać należy przedewszystkiem wzrostowi produkcji w większości dziedzin życia gospodarczego oraz ujednolicieniu i racjonalizowaniu metod gospodarczych. Jest on za wprowadzeniem możliwie niskich opłat celnych i zawieraniem długotrwałych traktatów handlowych. Wypowiedział się stanowczo przeciwko kartelom, coraz bardziej rozpowszechniającym się w Europie. Kończąc podkreślił on

wielkie znaczenie narodowej i międzynarodowej solidarności dla życia gospodarczego i oświadczył, że lud amerykański jest żywo zainteresowany w dobrobycie Europy i innych części świata.

Sekretarz Generalny Międzynarodowego Związku Spółdzielczego p. May London zwrócił uwagę na znaczenie spółdzielczości jako nowej formy produkcji i podziału dóbr gospodarczych. O znaczeniu ruchu spółdzielczego świadczy fakt, iż w 40-tu delegacjach, biorących udział w konferencji znajdują się przedstawiciele organizacji spółdzielczych jako urzędowi delegaci lub też jako rzeczoznawcy. Dla rozwiązania wielu zagadnień, stojących na porządku dziennym konferencji, wystarczyłyby całkowicie podstawowe zasady spółdzielczości.

Po kilku innych przemówieniach odroczone obrady do dnia jutrzejszego.

POTOP

NOWY ORLEAN, 6.5. AW. Od dwóch dni pada na całym obszarze dopływów środkowego biegu Missisipi ulewny deszcz, przez co przybór wód ponownie zagraża Nowemu Orleanowi. Władze zaprzęstały już wysadzanie tam, tak że względu na małą skuteczność tego sposobu walki z żywiołem, jak wobec coraz gwałtowniejszego oporu fermatorów. Niemniej same wody niszczą pozostałe. W stanie

Louisiana ewakuowano wczoraj wieczór szereg dalszych wsi i miasteczek. Doniesienia z środkowego biegu Missisipi wskazują na tak znaczny przybór wód, że mała jest już nadzieja ocalenia Nowego Orleanu od potopu. W ostatnich dniach ofiarą potopu padło znow kilkadziesiąt osób, których władze nie zdążyły uratować. Wśród uchodźców szerzy się straszliwie tyfus.

LIST DO WARSZAWIANKI ZE STOCZNI GDAŃSKIEJ

Szanowna Redakcjo! Zdarza się, że po uderzeniu w stół odezwą się nożyce, ale chyba rzadko, by się odezwaly... niewłaściwie. Dowiaduję się, iż Zarząd Towarzystwa Budowy Okrętów Stoczni Gdańskiej czuje się dotknięty z powodu tytułu, jaki dałem reteratowi, umieszczonemu w Warszawiance z dnia 24-go b. m., o książce gdańskiego Staatsarchivara Recke'go. Tytuł ten opiewa:

— Ze Stoczni Gdańskiej. Jeszcze jedna książka pruskiej haki.

Otóż wspomniany Zarząd znajduje, że ten tytuł artykułu uwłacza Stoczni Gdańskiej, rzucając jakoby na to przedsiębiorstwo cion jakiegoś przeciwrzeczypospolitej skierowanego postępowania i Zarząd jest zdania, że należy mu się sprostowanie.

Przynajmniej, że na tle paragrafu 19 austriackiej Ustawy Prasowej różne w ciągu dzie siećleci miałem doświadczenia, ale jeszcze nigdy nie wydarzyła mi się podobna przygoda. Wierzę, że gdyby zamiast wyrazów ze Stoczni Gdańskiej był użył nie mniej obrazowego, ale w tym wypadku mniej stosownego wyrazu w Kuźnicy Gdańskiej, to każda w Polsce i w Gdańsku kuźnica, używająca tego słowa w swojej firmie mogłaby zaprotestować i żądać sprostowania. A także gdyby napisał, że Kaiser zrobił to lub owo, to każdy w Polsce człowiek nazywający się Kaiser mógłby żądać sprostowania? Drażliwość Stoczni Gdańskiej jest zarówno niezrozumiała, jak też nieusprawiedliwiona. Od pierwszego słowa artykułu każdy czytelnik wiedział, że to nie rzecz o Stoczni, na której buduje się okręty, ale o stoczni czy też kuźnicy, z której wychodzą książki hakiatystyczne.

Lecz skoro Zarządowi Stoczni Gdańskiej, zdaje się, na tem zależy, stwierdzam, że nie ma on na wspólnym z tym dreadnoughtem pod prusko-gdańską banderą spuszczonym przez Staatsarchivara dr Recke'go na mętne wody przeciw-polskiej propagandy niemieckiej. Zbudował ten okręt wojenny p. dr. Recke na swojej prywatnej stoczni gdańskiej. A to jest, jak z mego artykułu Sz. Zarząd łaskawie się doczyta, firma o wiele mniej solidna niż Stocznia Gdańska. Łączę wyrazy i t. d. — M. Goryński.

WYDALENIE DZIENNIKARZA SOWIECKIEGO

Władze austriackie wydalili poza granice Austrii dziennikarza sowieckiego, korespondenta pisma moskiewskiego Izwiestia, Andrzeja Bakoniego, który zamieszkiwał w Wiedniu pod przybranym nazwiskiem Jakowienko. Śledztwo w sprawie Bakoniego ustaliło że jest on z pochodzenia Węgrem, byłym żołnierzem armii węgierskiej oraz członkiem Węgierskiej Partii Komunistycznej. Za rządów komunistycznych na Węgrzech był Bakoni czynnym działaczem Czerwicyżki węgierskiej. Po upadku Sowietów na Węgrzech zbiegł do Moskwy, skąd przybył do Wiednia z paszportem na nazwisko Jakowienko oraz w charakterze dziennikarza sowieckiego. W Wiedniu trudnił się jednak Bakoni nie dziennikarstwem, lecz zbieraniem wiadomości o charakterze szpiegowskim. Był prócz tego wmiessany w ciem na sprawę zakupu koni dla armii sowieckiej przez Sowiecką Misję Handlową w Wiedniu.

NA KOPERTĘ W PARYŻU

Znany tryk naszych warszawskich złodziei, nabierających na t. zw. kopertę, nie jest obcy i paryskim kolegom po fachu.

Jeszcze w czerwcu r. z. pewien hinduski kupiec Shikharchan Savaichan, przybywszy do Paryża, wszedł w stosunki handlowe z czterema agentami, którzy zaproponowali mu kupno klejnotów. Hindus ofiarował im na sprzedaż wspaniałą perłę oszacowaną na 600 tys. franków. Agenti na cenę się zgodzili, wobec czego perłę zamkniętą w opieczętowanej kopercie schowano w kasie Hindusa, gdyż nabywcy dopiero naziązuć mieli mu wpłacić umówioną sumę.

Gdy jednak przeszło kilka dni, a agenty się nie zjawiali, Hindus wyjął kopertę z perłą z kasy. Otworzywszy jednak kopertę przekonał się, że w środku znajdowała się perła fałszywa, całkiem podobna do oryginału i tej samej wagi. Było widoczna rzeczą, że agent podsunął mu inną kopertę z przycięwaną perłą fałszywą, a prawdziwą skradli. Dopiero obecnie po roku blisko policja wykryła sprawców kradzieży. Są nimi żydzi, poddani rumuńscy. Perły jednak nie znalaziono.

ŁAZIK PO MURACH

Niezwykłego złodzieja ujęto w tych dniach po długich poszukiwaniach, policja berlińska. Nazywa się Paweł Kassner. Kradzieży dokonywał, nabywszy zadziwiającej biegłości w spinaniu się na mury, zwłaszcza frontowe, przyczem okradał z łatwości mieszkańców wyniosłych hoteli, zamieszkujących najwyższe chochy piętra. Talent ten jest rodzinny, ponieważ starszy brat łazika po murach, okradł przed kilku laty mieszkańców hotelu Kaiserhof w Berlinie. Przyłapano, odsiadując dobrze zasłużone więzienie. Paweł, obecnie 27-letni, przewyższył brata w sztuce łazenia po murach. Okradał najwyższe piętra hoteli i mieszkań prywatnych w Berlinie, Frankfurtu n. M., Wiesbaden, Dyseldorfi i w in. Syt sławy, zaprzagnął się ożenić i to go zgubiło. Zmieniwszy nazwisko, przedstawił się jako majętny kupiec i zaręczył się z córką zamożnego kamienicznika w Berlinie. Ślub był paradny, a przy uroczystości obfitej i wspaniałej, wypito 40 butelek szampana. Wtedy jednak wszczęli zaproszeni goście bójkę, tak hałaśliwą, że wnieśli ją do t. policja. Goście poszli do klatki. Ale niożeniecie gdzieś się ulotnił. Śledztwo jednak ustaliło, że zaginiony pan młody nie jest kupcem i że to właśnie jest Paweł Kassner, od dawna poszukiwany łazik po murach. Narzeczona, nie wiedząca o przeszłości pana młodziego musiała zwrócić dar ślubny, w postaci kosztownej bransoletki, skradzionej niedawno w sanatorium w Wiesbaden, 72 letniej baronowej Münchhausen, która ze strachu, przed złodziejem, który wszedł do niej przez okno 4-go piętra zmarła na atak sercowy. Kassner miał, oprócz sztuki łazenia, brzydkie przyzwyczajenie, że nie byłoby bójki, w którejby nie brał czynnego udziału. W kilka dni później aresztowano grupę bijących się, w okolicy dworca szczyńskiego. Poznano w jednym z uczestników poszukiwanego pana młodziego, który zresztą dzięki swemu talentowi, zdołał już kilkakrotnie umknąć po murze z różnych więzień.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Prawda donosi, że dnia 15-go maja r. b. utworzona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Warszawą a Władywostokiem, przez Moskwę. Dotychczas komunikacja ta istniała jedynie przez Rygę, wobec czego znaczna część podróżnych omijała Warszawę.

Pisma sowieckie donoszą, że emigranci rosyjscy na Dalekim Wschodzie czynią przygotowania do utworzenia rosyjskiego Rządu przeciwsowieckiego w Moskwie. Na czele tego Rządu stanąć ma znany rosyjski działacz przeciwsowiecki Mierkułow, który w swoim czasie stał na czele Rządu w Władywostoku. Nastąpiło bowiem porozumienie pomiędzy Mierkułowem a marszałkiem Tsang-Tso-Linem, który obiecał emigrantom rosyjskim w Mandżurji pomoc w organizacji przeciwsowieckich sił zbrojnych. Omawiany jest projekt przetransportowania oddziałów byłej armii jenn. Wrangla, istniejących obecnie w Bułgarii i Jugosławii, na Daleki Wschód.

Odbyte w pierwszych miesiącach r. b. miejscowe Zjazdy Sowietów w poszczególnych republikach sowieckich oraz Ogólny Zjazd Sowietów w Moskwie doprowadziły do utworzenia nowych organów władzy sowieckiej, w których składzie osobistym zaszyły pewne zmiany. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów składa się obecnie z trzech Rosjan Kalinina, Pietrowskiego i Czerwiakowa, jednego Żyda Tomskiego, jednego Łotysza Curiupy, jednego Gruzina Jenikidze, oraz trzech przedstawicieli narodowości wschodnich Muszabekowa, Chodżajewa i Ajtakowa. Stanowiska kandydatów na członków Prezydium Centralnego Komitetu Wyko-

nawczego, będącego najwyższym organem władzy ustawodawczej i zwierzchniej w Państwie Sowieckim, zajmują: Rosjanie Tołokoncow i Polus, Polak Kułubiak, Żyd Smidowicz oraz reprezentanci narodowości wschodnich: Islamow, Abdurachamow i Nurmanow. Obowiązki prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego pełnić mają kolejno Kalinin, Pietrowski, Czerniakow, Muszabekow, Chodżajew i Ajtakow. Sekretarzem komitetu jest Jenukidze. Prezydium Rady Narodowości składa się z Rosjan: Andrejewa, Pachomowa, Uglianova, Kuszajewa, Żydów: Skrypnika i Zatońskiego, Polaka Chackiewicz i przedstawicieli narodowości wschodnich: Kulbeszerowa i Agamały-Ogły. Prezydium Rady Związkowej stanowią Rosjanie: Kisielow, Smirnow i Iwanow, Ukraińiec Czubar, Łotysz Rudzutak, Gruzini Ordzonikidze i Orahołaszwilli, Ormianie Atabajew i Tatar Achun-Babajew. Rada Komisarzy ludowych ma skład następujący: prezes Rykow, zastępcy prezesa Rudzutak, Ordzonikidze i Curiupa, sprawy zagraniczne Cziczerin, sprawy wojskowe Woroszyłow, komunikacja Rudzutak, poczta i telegraf Smirnow, inspekcja robotniczo-właścicielska Ordzonikidze, praca Szmidi, handel Mikojan, skarb Briuchanow. Najwyższa Rada Gospodarstwa Krajowego — Kujbyszew, Centralny Urząd Statystyczny Osiński (ks. Obolenski). Pod względem narodowościowym składa się Rada Komisarzy Ludowych z 7 Rosjan, 2 Łotyszów, 1 Gruzina i 1 Ormianina.

W Moskwie ogłoszono komunikat urzędowy, że znana komunistka Klara Cetkin zachorowała na zapalenie płuc. Wobec podeszłego wieku chorej lekarze nie rokoją nadziei utrzymania jej przy życiu.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Pisma paryskie donoszą, że W. Ks. Cyryl Romanow w czasie swego pobytu w Paryżu odbył szereg rozmów z wielkimi bankami w sprawie uzyskania większych kredytów dla swojej akcji.

Donoszą z Mantuy, iż w okolicach tego miasta posucha doprowadziła do zupełnego wyniszczenia pól uprawnych. Zboża zeschły, nie musiano ścinać, pola zaś zostały zasiane przez kukurydzę.

Ramsay MacDonald powrócił już zupełnie do zdrowia i za kilka dni opuści szpital w Filadelfji. MacDonald ma zamiar powrócić natychmiast do Londynu.

Z Nowego Jorku donoszą: W pobliżu East River zawalił się dom dwupiętrowy, przy czem 6 osób zostało zabitych, a zgorą 20 odniosło rany. Katastrofa spowodowana była przez wybuch rezerwuaru gazowego i pęknięcie rury, doprowadzającej wodę pod budynkiem.

Na doniesienie policji lwowskiej, policja lwowska aresztowała szajkę włamywaczy lwowskich, którzy uciekli do Wiednia. Są nimi Leon Nimbberg, Józef Fluss, Mojżesz Gross i żona tego ostatniego. Władze lwowskie ścigają ich za włamanie na szkodę kupca lwowskiego Klanga.

Według wiadomości prywatnych z Guadaluajary, podczas starcia rewolucjonistów meksykańskich z wojskami związkowymi, 200 rewolucjonistów zostało zabitych.

Z Pekinu donoszą: Pani Borodin i trzech kurjerzy, zatrzymani wraz z nią w swoim czasie, jak również Rosjanie zaaresztowani podczas rewizji w budynkach Ambasady Sowieckiej w Pekinie, zostaną w najbliższym czasie stawieni przed sąd. Będą oni sądeni przez zwykły trybunał.

Na ul. Grünwaldzkiej w Berlinie doszło wczoraj wieczorem do starcia między urzędnikami policji a pochodem komunistycznym. Komunisty próbowali odbić kilku aresztowanych członków pochodu, prztem trzech policjantów zostało rannych, a 5-ciu zaś aresztowanych. Jednocześnie wczoraj wieczorem doszło w Magdeburgu do starcia pomiędzy członkami organizacji hitlerowskiej a zgromadzeniem komunistycznym. W czasie starcia poseł komunistyczny do Reichstagu Strasser został poważnie ranny w głowę.

Obiadujący w Berlinie synod ewangelicki odrzucił 109 głosami przeciwko 103 wprowadzenie tytułu biskupa dla superintendentów jeneralnych kościoła ewangelickiego.

Z KRAJU

KATOWICE

Wzrost drożyny. — Wojewódzka Komisja Statystyczna do ualenia wskaźnika drożynianego ustaliła, że w ciągu miesiąca kwietnia koszt utrzymania wzrósł o 3.35 proc.

Z przemysłu węglowego. — Związek pracodawców wypowiedział z terminem do 31-go b. m. umowy zarobkowe w przemyśle węglowym i kruszcowym. Wypowiedzenie to motywuje związek pracodawców pogorszeniem się sytuacji w górnictwie przez ograniczenie rynku zbytu. Sprawę zadania podwyżki płac, wysuniętą przez związki robotnicze, przekazano sądowi arbitrażowopojednawczemu. Rozstrzygnięcie ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Wykolejenie pociągu w czasie burzy. — W Dyrekcji kolejowej katowickiej szalała onegdaj silna burza, która trwała od godz. 19-ej do 1-ej. W tym czasie na przelokowej stacji w Katowicach pociąg towarowy najeżdżał na zapórę, wskutek czego wykoleiło się 8 wagonów, z których 2 zostały uszkodzone silnie, zaś 6 lekko. Wypadek z ludźmi nie było.

KRAKÓW

Zgon ś. p. Długockiego. — Wczoraj wieczorem zmarł w Krakowie po ciężkiej chorobie długoletni współpracownik Ilustrowanego Kurjera Codziennego, Józef Długocki, który pracował w tem piśmie od chwili założenia.

Zderzenie lokomotywy. Na lutejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie lokomotywy z 4 przegónnymi wagonami. Zderzenie wymknęło ze złego nastawienia zwrotnicy spowodowało zupełne rozbicie 2 wagonów i silne uszkodzenia 2 dalszych.

LWÓW.

Po zamordowaniu ś. p. Kuratora Sobieskiego, śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. Kuratora Sobieskiego, prowadzone przez śledziego śledczego Januszewskiego, zatacza coraz szersze kręgi i uzupełniane jest ustawicznie coraz to nowym materiałem, dostarczonym przez policję polityczną. Onegdaj przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu b. dozorczy w więzieniu przy ul. Batorego Piotra Wierzbickiego. Powodem rewizji było podejrzenie o udział w morderstwie ś. p. Sobieskiego, Jana i Michała w morderstwie ś. p. Sobieskiego. 15-tu Ukraińców uwięzionych w więziaku ze śledztwem, osadzonych w więzieniu przy ul. Batorego, rozpoczęło onegdaj głodówkę.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA SOJUZU.

W lokalu ukraińskiego Sojuzu popełnił dnia 5-go b. m. samobójstwo wystrzałem z rewolweru dyrektor Sojuzu, Tadeusz Proskurowski lat 44. Denat przewieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala Powszechnego. Jedną z przyczyn samobójstwa ma być poważny brak gotówki w kasie Sojuzu, co wykryła przeprowadzona ostatnio przez komisję rewizyjną rewizja i kontrola kasy.

Zjazd Ukraińców. — Dłto donosi, że w najbliższym czasie zwołany będzie w Chełmie naradowy Zjazd Ukraińców Chełmszczyzny i Podlasia, na którym omawiane będzie ogólne położenie kraju oraz stan gospodarki i kulturalny ludności ukraińskiej na tych ziemiach. Dłto przypisuje wielkie znaczenie temu Zjazdowi, nazywając go, krajowym sejmem ukraińskim Chełmszczyzny i Podlasia. Ostatni tego rodzaju Zjazd odbył się w r. 1923.

Ku czci bohaterów. — Dnia 8-go b. m. odbędzie się we Lwowie uroczystość złożenia ekshumowanych szczątków Polek-bohaterów na cmentarzu Obrońców Lwowa, mia nowicie Teodozji z Smarzewskich Dzieduszyckiej, Marii Dulembianki i Haliny Tołłocko, zasłużonych bardzo w czasie walk polsko-ukraińskich. Przygotowuje uroczystości Małopolska Straż Obywatelska i Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów.

Uśmiech Losu w teatrze miejskim. — Dnia 5-go b. m. w teatrze miejskim wystawiono z wielkim powodzeniem poraz pierwszy komedję Perzyskiego Uśmiech Losu.

POZNAN.

Powodzenie Międzynarodowych Targów. Międzynarodowe Targi Poznańskie cieszą się w dalszym ciągu dużą frekwencją. Obliczenia z dnia 5-go b. m. wykazują sumę 216.785 zł. za same wstępy od pierwszego dnia otwarcia Targów. Firmy polskie zawierają świetne transakcje. Pewna firma zawarła transakcję na 16.000 dolarów. Austriacy zakupili dnia 5-go b. m. 2 wagony terpentyny, inna firma austriacka cały wagon masła. Hurtownicy wielkich mielarz wzy skują import nabiału do Austrii.

WILNO

Propaganda komunistyczna. Aj. Wsch. donosi z pogranicza, iż szereg pogranicznych placówek armii sowieckiej zaopatrzony jest w radio-nadawcze aparaty, przy pomocy których usiłuje się prowadzić propagandę komunistyczną.

EWA PREMIERA W NOWOŚCIACH

Ewa, przedwojenna jeszcze operetka Fr. Lehara, ma wszelkie walory utworów scenicznych tego autora. Jest przedewszystkiem melodyjna, barwna i ma scenariusz niepozabawny logicznego sensu, czego, niestety, nie można powiedzieć o wielu modnych operetkach o charakterze wielkich rewij. Wadą scenariusza jest nie co monotonicznie płynąca akcja bez momentów zarysowanych ostrzej.

Rolę tytułową wykonała p. Lucyna Messal. Ulubienica warszawskiej publiczności nie miała jednak szerszego pola dla popisu swych charakterystycznych udołowań, zwłaszcza w tańcu, pozostawał tylko śpiew, którym p. Messal, jak zawsze, czarowała słuchaczy.

P. Kazimiera Niewiarowska piastowała natomiast rolę szczęśliwszą jako uroczą Paryżankę Pepita, rozflirtowana i rozbawiona, ale nie za-

pominająca o przyszłości... w postaci męża.

P. Józef Redo, filar naszych scen operetkowych, wystąpił jako partner Ewy-Messalówny, a p. Sempolniski z powodzeniem dotrzymywał placu p. Niewiarowskiej, zdobywając rzęśiste oklaski za istic rekordowe skoki w tańcu.

Zespół baletowy wyglądał uroczo, nie był jednak ani liczny, ani też tym razem zbyt praca przeciążony. Sceny zbiorowe wypadły dobrze. Dekoracyjnemu najlepiej udało się akt trzeci.

Teatr był wypełniony po brzegi, co nawet się niezawasze na urządzonych premierach zdarza. Widocznie publiczność niema nic przeciwko powrotołowi na scenę w operetce przedwojennej melodyjności i sentymentalizmu wiedeńskiego.

L-ski

SAŁATKA MAJOWA PREMIERA W QUI PRO QUO

Salatki majowe są czasem niestrawne... Nauczony doświadczeniem z pewnym niedowierzaniem próbowałem salatkę, podanej nam wczoraj na premierze Teatru Qui Pro Quo. Nie wiadomo bowiem było, jaką to salatkę majową wymyślił nam p. Jaross w czasie swego ostatniego urlopu, spędzonego zagranicą... Warszawy (w okolicy Piasecznej). W tych to okolicach czasem rodzą się pomysły zgola niesamowite...

Podziwienia okazały się jednak nie słuszne. Salatka była w miarę strasna, całkiem spokojna, a jeżeli już jej czegoś brakowało, to chyba... pieprzyku.

Lecz przejdźmy cały program od a do z. W pierwszym numerze występuje cały zespół, tańcząc i śpiewając na część wnosy do muzyki Straussa. Jak tańczono i śpiewano niewiadomo, gdyż... scena była przyćmiona.

Potem wystąpił niezrównany Dymśa. Naprawdę, tym razem, niezrównany! Stworzył nowy typ, znany już zresztą z poprzedniego programu, który powinien stać się równie popularny jak Krukowski, w swym charakterystycznym melniku i żółtym rąglanie. Coś w rodzaju Chaplina, tylko w odmiennej charakterystyce. Kożmizm jego polegał na wygłaszaniu z niewzruszoną powagą prawdziwych... nonsensów, utrzymanych w stylu futurystycznym, które mu spreprowa-

li autorzy rewii, a które on ożywił swą wspaniałą mimiką. Odgrywał on rolę konferenciera post factum, t. j. dodając swe uwagi do każdego numeru po jego wykonaniu. Był to nowy i oryginalny pomysł, który budził salwy śmiechu przez pierwszą część programu.

Z tej pierwszej części pominiemy Wieś i Miasto i nierówną pod względem dowcipu scenkę Hejże na Stolicę, a podkreślmy miły obraz Mazur, w którym p. Ordonówna z prawdziwym wdziękiem robiła propagandę naszemu narodowemu tańcowi i skecz p. t. Gość, dający pole do popisu świetnej jak zwykle p. Zimińskiej.

W drugiej części p. Zimińskiej znowu przypada palma pierwszeństwa za jej werwę i humor, oraz jako autorce wesołego obrazka p. t. Ogród Udręczeń.

P. Ordonówna doskonale ucharakteryzowana na popularnego Chenkina, odśpiewała kilka dowcipnych piosenek, poczem była demoniczna Madonne de Sleeping. Nie jej wina, jeżeli tekst tej piosenki nie odpowiadał jej interpretacji.

Krukowski jak zwykle Krukowski. Nie chciano go wprost puścić ze sceny. I słusznie, choć ostatnia jego piosenka mniej może dobra od poprzednich...

Salatka majowa robi kasę.

(Ł.)

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Wczoraj w Sali Dekiarta Ratusza Warszawskiego prezes Główniej Komisji Wyborczej sędzia Markowski odbył naradę z przedstawicielami dzienników w sprawie dotychczasowych i przyszłych prac tej Komisji.

Ze sprawozdania wygłoszonego przez członka Komisji sędziego Pedowskiego okazuje się, że powołana w myśl obowiązujących ustaw wyborczych Główna Komisja Wyborcza w ciągu niespełna czterech tygodni swej działalności musiała dokonać pracy rozdziału dostarczonych jej przez Magistrat spisów wyborców na miejscowe Komitety Wyborcze, utworzyć 209 miejscowych biur

wyborczych, w których bierze udział po 5-10 członków oraz wynaleźć dla nich lokale. Sprawa utworzenia miejscowych biur wyborczych przedstawiała wielką trudność, gdyż 60 proc. mianowanych pierwotnie członków Komisji rzekło się mandatów, tak że musiano poraz wtóry dobierać członków Komisji.

Pozatem wyjaśniono, że obecne lokale Komisji Okręgowych w miarę możliwości będą zmieniane na lepsze, oraz, że wybory odbywać się będą nie w obecnych ciasnych lokalach, a przeważnie w salach szkolnych, obecnie zajętych na wykłady wieczorne.

NAUCZYCIELSTWO I KOMITET GOSP. OBRONY POLSKOŚCI WARSZAWY

Dnia 4-go maja w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się wiec nauczycielski w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Prof. Rybarski przedstawił ogólne zadania samorządu i grożące mu niebezpieczeństwa. Następnie, mówcy: mec. Józef Śliwowski, pp. H. Maiewski, J. Sadowski, T. Gałęcki, Miernicki przedstawili najpilniejsze potrzeby przedszkoli, szkół powszechnych, zawodowych, dokształcających, gimnazjów miej-

skich i opieki pozaszkolnej. Zebranie uchwaliło szereg wniosków szczegółowych, odnoszących się do spraw szkolnych i oświaty, oraz ogólną rezolucję:

Zebrani na Wiece Nauczycielskim przedstawiciele przedszkoli, szkół powszechnych, zawodowych, dokształcających, średnich i wyższych postanawiają głosować i zachęcać kolegów do głosowania na listę Głównego Komitetu Obrony Polskośći Warszawy.

DZISIEJSZE I JUTRZEJSZE WIECE

Dziś, dnia 7-go maja, o godz. 7-ej wieczór w sali Tow. Rozwój przy ul. Żorawiej 2, odbędzie się wiec, na którym o wyborach do Rady Miejskiej mówić będą: ks. pos. A. Wyrebowski i pos. K. Wierczak. Na wiecu przedstawiony będzie program gospodarki miejskiej, wysuwany przez Gospodarczy Komitet Obrony Polskośći Warszawy.

Jutro, w niedzielę, dnia 8-go maja o godz. 12-ej w południe, w wielkiej sali Stowarzy-

ZATARG Z LEKARZAMI W KASIE CHORYCH

Ciągnący się od przeszło 6 miesięcy zatarg między Zarządem Kasy Chorych a Zrzeszeniem Lekarzy wszedł ostatnio w stan zapalny. Zarząd Kasy Chorych, który w swoim czasie sprawę wymówienia umowy zbiorowej lekarzy oddał orzecznictwu władz sądowych, uważa, że dawna umowa przestała obowiązywać i że należy opracować nową. Ponieważ orzeczenie sądu podane zostało przez Zrzeszenie Lekarzy do wyższej instancji, Zrzeszenie jest zdania, że

dawna umowa obowiązuje i że może być zmieniona po obopólnym porozumieniu. Te zasadnicze spory odbywające się niewątpliwie kosztem drogo opłacającej Kasę Chorych publiczności powinny być jaknajrychlej zlikwidowane i wszelkie dalsze przeciąganie sprawy uważać należy za jeden jeszcze dowód, stwierdzający fatalną organizację tej instytucji niezmiennej drogiej i nieprzynoszącej od powiadającej wkładowi korzyści społeczeństwu.

POBYT PRYMASA ANGLIJI W WARSZAWIE

Arcybiskup Westminsteru ks. Kardynał Bourne, Prymas Anglii przybywa z Poznania do Stolicy w towarzystwie ks. Infułata Brzeziwicza dziś o godz. 6-ej nr 25 wieczorem na Dworzec Główny, skąd uda się wprost do apartamentów ks. Biskupa Galla przy ul. Długiej, gdzie zamieszka na czas pobytu swego w Warszawie. W poniedziałek Jego Eminencja po odprawieniu Mszy św. o godz. 8-ej i pół w kościele pp. Wizek i odwiedzi ks. Kardynała Kakowskiego. Kardynała Lauriego, Prezesa R. M. Piłsudskiego, Wiceprezesa R. M. Bartla, Ministra Spr. Zagr. p. Zaleskiego i Posta Max-Müllera. O godz. 2-ej śniadanie u Kard. Kakowskiego, po którym przyjmować będzie homagium od Kapituły Metropolitalnej i Duchowieństwa. O godz. 5-ej m. 45 będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 7-ej przedstawiciele chrześcijańskich organizacji robotniczych witają będa Prymasa Anglii w lokalu własnym przy ul. Śniadeckich 5. O godz. 8-ej obiad u Posta Max-Müllera. We wtorek o godz. 8-ej i pół po odprawieniu Mszy św. w kościele pp. Wizek ks. Prymas od godz. 10-ej przyjmować będzie w apartamentach ks. Biskupa Galla, następnie po zwiedzeniu miasta o godz. 1-ej śniadanie u p. Ministra Zaleskiego. O 4-ej odwiedzi Seminarium Duchowne, poczem uda się na przyjęcie w Katol. Zw. Polek. o 8-ej obiad u Kard. Kakowskiego i raut. W środę również Msza św. o godz. 8-ej i pół w kościele pp. Wizek i pożegnalne odwiedzi Dostojników Kościoła i Przedstawicieli Rządu, o godz. 2-ej m. 10 obiad do Częstochowy, skąd we czwartek o godz. 5-ej i pół wyjazd do Wiednia i Rzymu.

LAUREACI M. WARSZAWY

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu wręczono nagrody laureatom m. Warszawy pp. Wacławowi Sieroszewskiemu i Apoloniuszowi Kędzierskiemu.

Obu laureatów powitał p. Prezydent Miasta w zastępstwie Rady Miejskiej i w imieniu Magistratu, mówiąc m. in.:

— Miasto Warszawa, naczyniem nagrody literackiej i artystycznej dowodzi, iż po za troską o materialne interesy troszczy się również o losy polskiej sztuki i literatury i poczuwa się do obowiązku ich popierania.

Po złożeniu laureatom najserdeczniejszych życzeń p. Prezydent odczytał protokoły z posiedzeń obu sądów konkursowych i wręczył nagrody pieniężne.

P. Wacław Sieroszewski zaznaczył w od powiedzi:

— Nagroda m. Warszawy jest mi szczególnie miła, ponieważ z Warszawą wiązało się ściśle moje życie. Tutaj spędziłem młodość, tu otrzymałem prawo obywatelstwa po powrocie z Syberji, tutaj pracowałem nie raz wśród niebezpieczeństw w okresie walk niepodległościowych. Po odrodzeniu Polski związek mój z Zarządem miasta stał się jeszcze bliższy, byłem bowiem członkiem pierwszej Rady Miejskiej i w ciągu trzech lat dzieliłem pracę z niejednym członkiem obecnego zarządu Miasta.

P. Apoloniusz Kędzierski podkreślił w swym przemówieniu:

— Nagrody za sztukę i literaturę przynoszą zaszczyt Radzie Miejskiej, która stworzyła te odznaczenia, oraz wyrażała ra dosć, że miasto uznawało jego czterdzielotnią pracę na terenie Warszawy za godną nagrody. Odznaczenie jest zawsze zachętą do pracy i dlatego nagrody Warszawy posiadają szczególne znaczenie.

WODOŁAZ

Rodak nasz p. Świdorski dokonał pomyślowego wynalazku, który bez pomocy jakiegokolwiek dotychczas znanych środków lokomocji wodnej daje możliwość przebywania wszelkich wód, dosłownie pozwala chodzić po wodzie, przyczem ani bystrość prądu, ani głębina i wiry nie stanowią żadnej przeszkody. Pomyślowy ten wodołaz, nazwany przez wynalazcę K. S. I. daje gwarancję zupełnego bezpieczeństwa, chroni przed zamoczeniem się, pozwala posuwać się w dowolnym kierunku, przyczem waży niespełna 2 kg. i może się pomieścić w kieszeniach palta. Aparat ten demonstrowany był na Wale przed osobną komisją wojskową u przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego i został uznany za przyrząd gwarantujący zupełne bezpieczeństwo przy przebywaniu wszelkich wód.

Dnia 15-go b. m. odbędzie się 2 pokazy chodzenia po wodzie przy pomocy K. S. I. pierwszy o godz. 13-ej po stronie Warszawy przy ul. Wioślarskiej, drugi o godz. 15-ej po stronie Pragi przy plaży Poniatówka.

SPORT

Turniej szermierczy o mistrzostwo Armji rozpoczął się wczoraj, w sali Kasyna Gar nizonowego (Al. Suchoja 23). Konkurs odby wa się w trzech brniach: w szabli, florecie i szpadzie, a w dwóch grupach: oficer skiej i podoficerskiej. Do konkursu zgłosiło się 25 oficerów i 31 podoficerów.

Wstępne spotkania wykazały b. wysoką formę i techniczne opanowanie broni u wszystkich uczestników.

Dziś dalszy ciąg turnieju w godz. od 9-ej rano do 11-ej popoł. i od 3-ej popoł. do 7-ej wieczorem.

Na zakończenie konkursu odbędzie się w niedziele akademja szermiercza.

O mistrzostwo Ligi odbędą się w nadcho dzącą niedzielę następujące spotkania: W Warszawie grać będzie Warszawianka z Łódzkim Klubem Sportowym; do Lwowa i dzie Polonia, gdzie zmierzy się z Hasmona; Wisła z Czarnymi (Lwów) gra w Krakowie; stołeczna Legia z Turystami w Łodzi; górnośląski Ruch z T. K. S.-em w Toruniu, i wreszcie w Katowicach, naciekawszy mecz z tej serii, I. F. C. z lwowską I. Gonią.

Polonia na mecz do Lwowa jedzie w następującym składzie: Gross; Nowikow, Czajkowski; Maderski, Jelski, Loth IV; Zimowski, Tupalski, Grabowski, Alaszewski, Ham burger.

Reprezentacja polska do zawodów o puchar Davis'a. — Polski Związek Tennisowy ustalił już reprezentację Polski na zawody z reprezentacją Belgji o puchar Davis'a. Zawody te odbędą się w Brukseli w dniu, od 20-go do 22-go maja r. b. Polskę reprezentować będą: Kleinadel i Czwetwyski w grach pojedynczych i Kleinadel-Stolarow w grze podwójnej.

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI EMIGRANTÓW W CIĄGU BIEŻĄCEGO LATA 12.000 DZIECI

Niezmiernie pożyteczną działalność prowadzi od 5-10 lat Tow. Obrony Kresów Zachodnich przez urządzanie corocznie kolonii letnich dla dzieci emigrantów polskich w Niemczech i na Śląsku. Kolonie te, które rozpoczęły swą działalność od umieszczenia przed 5-ciu laty 330 dzieci polskich z niemieckiego zagłębia węglowego, w roku zeszłym rozmięściły przeszło 8.000 dzieci, a na ten rok mają zgłoszeń na 12.000 dzieci, z czego 3.500 przypada na Westfalję, a 8.500 na dzieci bezrobotnych z Górnośląska.

Koszt całej tej akcji obliczono na 1.800.000 zł. Dzieci powinny znaleźć w kraju dobre warunki materialne a przede wszystkim takie warunki moralne, które zaszczepiłyby w ich duszach miłość i przywiązanie do kraju. Doświadczenia lat poprzednich stwierdzają, że praca prowadzona przez Tow. Obrony Kresów Zachodnich między działwą emi-

grancką daje bardzo dodatnie wyniki i że dzieci, które przyjeżdżają do Polski a nie umiały mówić polsku, wracają do Niemiec po opanowaniu języka rodzinnego. Umieszczenie 12.000 dzieci polskich którym grozi całkowite wynarodowienie, ma znaczenie ogólnonarodowe i dlatego akcji Tow. Obrony Kresów Zachodnich z wydatną pomocą przyjsć musi całe społeczeństwo a więc władze państwowe i komunalne, organizacje społeczne oraz poszczególne jednostki. Dlatego też każdy komu chodzi o uratowanie polskości w najmłodszym pokoleniu emigracji naszej do Niemiec, ma obowiązek przyczynienia się do udzielenia gościny na lato tym dzieciom.

Zgłoszenia w tym kierunku tj. ofiary go towe i w naturze przyjmują Tow. Obrony Kresów Zachodnich, Warszawa, ul. Nowy Świat 21.

O JEDNOLITĄ WAGĘ CHLEBA UTAJONA PODWYZKA

Jedną z pierwszych spraw, jaką się zajął Sejm ustawodawczy, było wprowadzenie w obrębie Rzeczypospolitej miary i wagi metrycznej. Mimo licznych sprzeciwów system metryczny wprowadzono i z całą bezwzględnością zmuszono ludność wiejską, przyzwyczajoną od szeregu pokoleń do miary łokciowej i wagi funtowej, do używania wagi i miary metrycznej.

Lecz stała się rzecz nawet u nas niezwykła.

Oto w czasach dewaluacji, gdy spadał ówczesnej marki polskiej szybki postępował od wzrostu cen produktów, w ustawie tej nowej o miarach metrycznych wprowadzili wyłom władze państwowe w stosunku do chleba. Chleb naogół również ma być ważony na kilogramy, ale chleb t. zw. naleczowski pieczony na drożdżach w bochenkach podługowatych ważony jest według wagi funtowej a sprzedawany według cen kilogramowych t. j. bochenek chleba naleczowskiego wagi 800 gramów sprzedawany jest za cenę 1000 gramów chleba zwykłego, t. j. w cenie o 20 proc. wyższej od ceny normalnej chleba.

Ten stan rzeczy, możliwy do zniesienia, gdy chleb kosztował 46 groszy kilogram, w czasach dewaluacji marki, stał się obecnie polem w zysku, piekarze bowiem zaprzestali prawie zupełnie pieczenia chleba normalnego, a ograniczają się do wypie-

ku różnego rodzaju chlebów na drożdżach, których charakterystyczną cechą jest to, że są coraz mniejsze i coraz ciemniejsze. Już obecnie chleba tego nie nazywa się naleczowskim, lecz daje się mu miano, zakopiańskiego, krakowskiego i t. p. i sprzedaje się w stosunku 88 groszy za kilogram. Zaznaczyć należy, że t. zw. inteligencja pracująca t. j. warstwa najgorzej uposażona, nie mając możliwości nabywania chleba zwyczajnego, pytlowego, nabywać musi siłą faktu ten coraz droższy chleb, który jest żywym przykładem nieposzanowania i nieprzestrzegania przez Sejm uchwalonych ustaw.

Jeśli piekarze żądają normalnej podwyżki kilkogroszowej na chlebie, prowadzi się szczegółową z nimi kalkulację wypieku, młena, cen zboża i zazwyczaj podwyżki tej się nie wprowadza. Tymczasem dokonany wyłom w ustawie o wagach wprowadzony do piekarni daje pole do licznych nadużyć i wytwarza fatalne dla znacznej części ludności warunki. Zaznaczyć należy, że znaczna stosunkowo część ludności ze względu na zdrowie nie może jeść chleba pieczonego na kwasie i dzięki temu musi płacić za chleb o 20 proc. drożej. Poza tem ten dualizm wagowy w piekarstwie sprawia, że niema kontroli nad wagą chleba, t. zw. naleczowskiego, który z dnia na dzień zmniejsza się.

PRAWO I SĄD

WYROK W SPRAWIE ZAMORDOWANIA Ś. P. CYNARSKIEGO

Wczoraj rano przemawiali w procesie o zamordowanie Prezydenta m. Łodzi ś. p. Cynarskiego prokurator i obrońcy, poczem sąd udął się na naradę i o godz. 3-ej min. 30 ogłosił wyrok, skazujący Adama Walaszczyka na karę śmierci, sprawę zaś Rydzewskiego oskarżonego o współudział w zabójstwie ś. p. Marjana Cy-

narskiego, który do winy się nie przyznał i wykazywał swoje alibi, postanowił przekazać sądowi zwykłemu.

Obrońca Walaszczyka wnioskował o ulaskawienie Walaszczyka. P. Prezydent Rzeczypospolitej prosił, tej nie uwzględnić, wobec czego wyrok będzie wykonany w dniu następnym.

ZABÓJCA KURULISZWILEGO

Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku obrońców Lebruna-Likiernika, zabójcy Sergo Kuruliszwilego i po-

stnowił wypuścić skazanego na wolność za kaucją 2.000 zł.

NACZYNNIA MIŁOŚCI

P. Antoni Godlewski, pracując w restauracji Wróbla na Mazowieckiej, ulokował swe marzenia na Woli, gdzie mieszka p. Stanisława Karolewiczówna bardzo młoda, bardzo ładna i bardzo sprytna panienka. Ale nietylko marzenia p. Antoniego wędrowały na Wole. Szło tam również za jego sprawą smaczne i obfite jadoło z restauracji Wróbla. Miłość o parta na stosunkach kulinarnych rozwijała się pomyślnie i doprowadziła do hucznych zaręczyn.

W jakiś czas potem p. Godlewski zobaczył p. Stanisławę przytuloną do innego mężczyzny. Co gorsze, niewiasta wcale nie czuła się winną i oświadczyła p. Antoniemu, że nie potrzebuje ani jego obiadów ani serca.

— Tak? To proszę mi oddać także talerze, salaterki, kompotjerki, sojjerki, lyżki, lyżeczki, widelce, noże i łyżki — zdecydował narzeczony.

Z tem było gorzej, toteż p. Godlewski wespół ze swym kolegą Andrzejewskim przyszedł do p. Karolewiczówny na decydującą rozmowę, która zakończyła się zdecydowanym

rozbijaniem przez rozgorączkowanego narzeczonego mebli, talerzy i wdzięcznej osobki panny Stasi.

Siostra napastowanej pobiegła po policjanta. Przybycie przedstawiciela władzy nietylko położyło kres awanturze, lecz przyczyniło się do wykrycia ciekawej okoliczności, że nakrycia i serwisy będące przedmiotem sporu stanowiły własność restauracji Wróbla.

Sąd Godlewski, Karolewiczówna i Andrzejewski zostali oskarżeni o kradzież i trafili do sądu pokoju 24-go okręgu.

Godlewski przyznał się do winy. Wynosił potrawy w naczyńiach, których nie opłacało mu się przynosić z powrotem. Karolewiczówna oświadczyła przed sądem, iż przez myśl jej nie przeszło, by nakrycia mogły być kradzione. Wbrew twierdzeniu Godlewskiego, że oskarżona doskonale wiedziała o pochodzeniu naczyń, sąd uznał jej dobrą wiarę i uniewinnił Karolewiczównę i Andrzejewskiego. Godlewski został skazany na 3 miesiące więzienia.

LOT WARSZAWA-PARYŻ SKRÓCONY O JEDEN DZIEŃ

Od dnia 16-go b. m. wprowadza Między narodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej zmianę w ruchu lotniczym między Warszawą, a Paryżem, które umożliwi przewóz osób i pocztę w przeciągu jednego dnia, podczas gdy dotąd ten przewóz trwał dwa dni. Stanie się to skutkiem wcześniejszego odlotu areplanów t. j. o godz. 6-ej rano, (dotychczas o godz. 12.30). Do Paryża przy-

będą samoloty według nowego planu o godzinie 20-ej.

Tak samo ułoży się wcześniejsze przybycie areplanów i do innych miast, leżących na linii lotniczej tego Towarzystwa, między innymi do Pragi czeskiej o godz. 10-ej przed południem. Czas odlotu do Konstantynopola dokąd ta linja prowadzi będzie skrócony z 4 dni do 3 dni.

KOMITET ORGANIZACYJNY Międz. Narodowych Konkursów Hippienych W WARSZAWIE, które odbędą się w dniach 27 i 30 maja, 1, 3, 4, 6 i 7 czerwca r. b.

podaje do publicznej wiadomości, że przedwstępna sprzedaż biletów odbywać się będzie począwszy od dnia 5-go maja r. b. do 20 maja r. b. w Głównej Księgarni Wojskowej przy ul. Nowy Świat 69, od godz. 10—13 i od 16—19-ej włącznie.

Sprzedaż pozostałych biletów — w dniu Konkursu.
Szczegóły podadzą afisze.

CENY BILETÓW WSTĘPU:

a) W sprzedaży pojedynczej:

Łoża o 6 krzesłach w 1 rzędzie na 1 dzień konkursów	zł. 48.—
" " " " " " " " " " " "	" 42.—
" " " " " " " " " " " "	" 36.—
" " " " " " " " " " " "	" 30.—
Krzesła w łozach 1-go rzędu na 1 dzień konkursów	zł. 8.—
" " " " " " " " " " " "	" 7.—
" " " " " " " " " " " "	" 6.—
" " " " " " " " " " " "	" 5.—
Miejsce siedzące numerowane na trybunie otwartej na 1 dzień z 4.	
Miejsce stojące obok jeźdźni na 1-szy dzień	zł. 1.—

b) W sprzedaży abonamentowej:

Łoża o 6 krzesłach 1-go rzędu na cały czas konkursów	zł. 300.—
" " " " " " " " " " " "	" 260.—
" " " " " " " " " " " "	" 220.—
" " " " " " " " " " " "	" 180.—
Krzesła w łozach 1-go rzędu na cały czas konkursów	zł. 50.—
" " " " " " " " " " " "	" 42.—
" " " " " " " " " " " "	" 36.—
" " " " " " " " " " " "	" 30.—
Abonament numerowane miejsce siedzącego na trybunie otwartej na cały czas konkursów	zł. 25.—

W dniu 6 czerwca t. j. w dniu konkursu o puchar narodów wszystkie miejsca za wyjątkiem łóż w abonamencie, krzesła w łozach w abonamencie i miejsca na trybunach, nabytych w abonamencie o 100% drożej. Prawo do 50% zniżki posiadają oficerowie w mundurach (w służbie czynnej lub odbywający ćwiczenia) tylko przy nabywaniu miejsc numerowanych siedzących na trybunie otwartej, a kształcąca się młodzież (za okazaniem Legitymacji) i szeregowi mają prawo również do 50% zniżki tylko przy nabywaniu miejsc stojących. Samochody i pojazdy konne pragnące korzystać z prawa wjazdu na teren zawodów płać 5 zł. wjazdowego jednorazowo.

WYŚCIGI KONNE

DZISIEJSZE ZAPISY

- I. Nagroda 800 zł. Wyścig z płotami. Dyktans 2400 metrów. 1) Jemioła II, 2) Chobot, 3) Alfa II, 4) Nimfa, 5) Liwiec, 6) Kin Fo.
- II. Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Dumny, 2) Elma II, 3) Nabab.
- III. Nagroda 1000 zł. Dystans 2100 metrów. 1) Don Carlos, 2) Dziwak, 3) Ententa, 4) Chum, 5) Herkules, 6) Oleś, 7) Arno.
- IV. Nagroda 700 zł. Dystans 1600 metrów. 1) Fryne, 2) Arystokratka, 3) Don Jouan, 4) Jack, 5) Parys, 6) Wieszcza Fal, 7) Arlekin, 8) Jazband, 9) Delice, 10) Magda, 11) Jaki Taki, 12) Ataman, 13) Izidor Katz, 14) Grand Joy.
- V. Nagroda 800 zł. Dystans 1600 metrów.

BILANS BANKU POLSKIEGO

PAT-iczna donosi:
Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasów kruszcu, t. j. złota i srebra o 2,7 milj. zł. (157,5 milj. zł.). Zapas w złota i dewiz zwiększył się o netto 755 tys. zł. (237,4 milj. zł.). Portfel wekslowy zwiększył się o 10,2 milj. zł. (364,6 milj. zł.). Sal-

TOWAR I PIENIĄDZ

Na giełdzie akcyjnej panował początkowo nastrój słaby przy silnym zaofiarowaniu, pod koniec jednak wszystkie papiery uzyskały wzrost. Pożyczki państwowe i listy zastawne miały tendencję niejednorodną. W popołudniu wycenach pożądzających notowano Bank Polski 160,00, Starachowice 5,70, Rudzki 2,85, Lilpop 33,00, Modrzejów 12,00, Ostrowieckie 88,00, Węgł 123,00, Cukier 6,25, Żyrardów 23,50.

PAPIERY LOKACYJNE

8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 92,00 (z 158,52), 8 proc. L. Z. Państw. Banku Gosp. Kraj. 92,00 (z 158,52), 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 54,50-55,25-54,75, 6 proc. Poż. Dolarowa 54,50-55,25-54,75, 6 proc. Poż. Kolejowa 92,00 (z 170,21), 8 proc. Poż. Konwersyjna 98,75 (z 170,15), 10 proc. Poż. Kolejowa 103,00-102,50 (z 177,47, 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna 68,00-67,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie 64,00-64,50, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 69,50, 10 proc. L. Z. m. Lublina 94,00, 6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 36,00-36,25.

NOTOWANIA AKCYJ

Bank Dyskontowy 135,00, Bank Handlowy 8,90-8,50, Bank Polski 158,00-157,50, 159,00, Bank Przem. we Lwowie 0,26-0,27, Bank Zachodni 5,20-5,25, Bank Zjedn. Ziemi Pol. 4,10-4,00, Bank Zw. Spółk. Zarobk. 106,00, Kijewski 102,00, Elek. Dabow. 73,00-70,00, Pol. Tow. El. 0,30, Siła i Światło 118,00, Czersk 1,30-1,25-1,27, Częstocice 4,10 4,05-4,10, Gosławice 85,00, Michałów 0,91-0,93-0,92, Ostrowite 3,15, Warsz. Cukier 6,00-5,90-6,15, Firley 68,00-70,00, Łazy 0,48, Wysoka 149,00, Nobel 6,60-6,65, Węgł 120,00-122,50-122,00, Fitzer 7,80-7,60-7,70, Cegielski 49,00-50,50-50,00, Nieleś 7,00-8,00, Lilpop 32,30-33,50, Modrzejów 11,75-11,70-11,95, Norblin 185,00-188,00, Ostrowieckie 88,00, Parowoz 0,94-0,95-0,94, Pocisk 4,05-4,25, Rudzki 2,85-2,75-2,80, Starachowice 5,40-5,63, Ursus 2,80-2,75, Zieloniewski 25,75-24,50-25,00, Zawiercie 44,50-46,00-45,50, Żyrardów 22,50-23,25, Borkowski 4,05-4,15-4,10, Syndyk 4,05, Haberbusch 165,00, Sni rytus 4,20-4,15-4,25.

WALUTY OBCE

Obrót na wczorajsze (6-go b. m.) giełdzie walut średni, popyt na gotówkę dolarową mały. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Dolar notowany bez zmiany 8,92, dewizy na New York 8,93, kabel w obrocie między bankowych 8,95 i jedna czwarta, Bank Polski płać nadawał za dolary 8,90, za dewizy 8,91. W grupie dewiz europejskich spadł M. djan 47,90 na 47,16, wszystkie inne waluty i dewizy utrzymały się na ogół w granicach wczorajszych notowań. Zanotowano: (franki), sprzedaż, kupno: Dolar St. Zjedn. 8,92-8,94-8,90, Belgia 124,38-124,69-124,07, Holandia 358,00-358,90-357,00, Londyn

P. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

P. Minister Sprawiedliwości przyjął na dłuższym posiedzeniu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie noweli do statutu tymczasowego palestry i stosunku do pokątnych doradców biur porad prawnych, oraz mianowania nowych obrońców przy Sądach Pokoju i obrońców sądowych. P. Minister przyrzekł żądania adwokatów przychylnie zalać i wyraził życzenie utrzymania stałego kontaktu z Naczelną Radą Adwokacką w sprawach dotyczących adwokatury.

P. MINISTER SPR. WEWN.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przyjął wczoraj, dnia 6-go b. m., pp. Wojewodę Wileńskiego Wł. Raczkiewicza, Wojewodę Łódzkiego Jaszczolę, Prezesa Głównego Komitetu Wyborczego, sędziego Markowskiego, pos. Polakiewicza i pos. Kościelkowskiego, oraz delegację cechu piekarzy.

W ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO

Wczoraj, dnia 6-go b. m., P. Minister Spraw Wewnętrznych rozesał do wszystkich Wojewodów następujący okólnik:
— Minal rok od wypadków majowych. W ciągu tego czasu zatarły się różnice i złągodziły się przeciwieństwa, które istniały przed rokiem. Społeczeństwo polskie odwróciło się od swarów partyjnych, w omych czasie tak jeszcze żywych i namiętnych i poczęło zwracać swą uwagę na zagadnienia istotne. W rocznicę wypadków majowych myśl zwraca się ku tym krwawym ofiarom, które zostały złożone przed rokiem. P. Wojewoda zechce zwrócić się do władz kościelnych z inicjatywą odprawienia dla 13-go maja nabożeństw żałobnych za duszę poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych. Niech te nabożeństwa będą wyrazem czci i pamięci dla tych, którzy, występując w dobrej wierze, życie oddali, a równocześnie odprawienie tych modłów za wszystkie ofiary niech będzie symbolem zapomnienia przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów.

(Istotną częścią urzędowa okólnika jest ożyczenie polecenie zwrócenia się do władz kościelnych o nabożeństwa, a dodane do tego poglądy p. Ministra o zatarciu się różnic nie są zgodne z rzeczywistością a w szczególności z postępowaniem Rządu).

ZE ZW. LUD.-NAR.

Zarząd Klubu Parlamentarnego Zw. Ludowo-Narodowego odbył wczoraj kilkunastogodzinną naradę. Przedmiotem obrad, oprócz spraw bieżących, była sprawa przyspieszenia nadwyciecznej seji Sejmu oraz sprawa zmiany ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych. Uchwalono zwrócić się do p. Prezydenta Rzplitej o zwolnienie nadwyciecznej seji sejmowej na mocy art. 25-go Konstytucji i w tym celu porozumieć się z prezydentami klubów sejmowych prawicy i centrum.

Z RADY PRAWNICZEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował radcami z wydziałami Rady Prawniczej pp.: Adama Chelmońskiego, adwokata, dra Franciszka Ksawerego Fiericha, profesora Uniwersytetu w Krakowie i Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, Agenora Frendla, Wiceprezesa Sadu Apelacyjnego w Toruniu, Marcelę Ledwo, adwokata, Stanisława Libickiego, dyrektora T-wa Kredytowego m. st. Warszawy, Jana Jakóba Litauera, adwokata i profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, Ignacego Łyskowski, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Maksymila na Malinowski, sędziego Sadu Apelacyjnego w Wilnie, Wacława Paszkowskiego, notariusza, Cezarego Ponikowskiego, adwokata, Witolda Prądzyńskiego, adwokata i notariusza, Kazimierza Rakowieckiego, Wiceprezesa Prokuratury Jenerałnej R. P., Szymona Rundsteina, adwokata, Stanisława Szcze pańskiego, adwokata, Tadeusza Zajączkowskiego, Prezesa Senatu Sadu Apelacyjnego w Poznaniu.

ZMIANA NABYWCY NA PARCELOWANY GRUNT

Ministerstwo Reform Rolnych wyjaśniło, że właściciel gruntu, parcelowanego w drodze prywatnej, może zmienić nabywcę parceli wymienionej w wykazie, zatwierdzonym przez Okręgowy Urząd Ziemiński, o ile Okręgowy Urząd Ziemiński zatwierdzi tego nowego nabywcę. W zasadzie zmianie nabywcy na grunt parcelowany nie ustawowo nie może stać na przeszkodzie, Okręgowy Urząd Ziemiński ma tylko rozpatrzyć kwalifikację nowego, przedstawionego przez właściciela gruntu nabywcę pod kątem widzenia wymogów ustawy. Wrazie zatwierdzenia nowego nabywcy na Okręgowy Urząd Ziemiński uchylić tylko odpowiednią część poprzedniego orzeczenia zatwierdzającego, przy równo cześnie ogłoszeniu nowego orzeczenia w try bie wskazanym w par. 96 rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 7-go grudnia 1926.

OBLIGACJE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ 1924 R.

Ministerstwo Reform Rolnych rozesał do Okręgowych Urzędów Ziemińskich okólnik, w którym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu polecono, by przy płaconiu szacunk na ziemi przy zakupie gruntów państwowych przyjmowano obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 według ich nominalnych wartości, 1 złoty będzie więc przyjmowany w 5 proc. pożyczkę konwersyjną z r. 1924, jako równy jednemu złotemu obiegowemu z uwzględnieniem jednak, iż na bywa gruntów jest równocześnie pierwownabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918-1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

BŁĘDY W DRUKU

We wczorajszym wydaniu naszego pisma w wiadomości Z dnia p. t. Błąd Poznański koniec ustępu trzeciego (gdzie błędnie wydrukowano: lub zamiast: było) ma brzmieć: „...trzeba mimo to stwierdzić, że urządzenie osobnej uroczystości, poza państwową, było pomysłem nierozważnym i błędnym kierunkiem politycznym t. j. Związku L. N. i kół bliskich Kurjerowi Poznańskiemu.”
W artykule p. t. G. K. Chesterton o Polsce w ustępie trzecim (gdzie błędnie wydrukowano: histerja zamiast: historia) winno być:
„H. G. Wells, który jest równie znakomitym pisarzem jak ignorantem w wielu dziedzinach, jak historia, o której napisał ogromną książkę (wesołość) powiedział, że Polska miała wielkie błędy i że nie słusznie straciła wolność i została podzielona...”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Dziś, sobota 7-go maja, Domiceli i Euroz. M. m. Wschód słońca od godz. 3 m. 58, zachód o godz. 19 m. 7. Wschód księżyca o g. 10 m. 40, zachód o g. 22 m. 44.
Jutro, niedziela 8-go maja, Stanisława B. M. P. K. P.

STAN POGODY

(wg danych P. I. M.)

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie: Rannami chmurno, zwłaszcza na wschodzie Polski, miejscami mglisto, potem rozpożodzone, dość ciepło, słabe wiatry północno-wschodnie, przechodzące w ciszę.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE

Św. Domitylla panna i męczennica, była siostrzenicą konsula Flawiusza Klemensa i wnuczką Wespazjana. Z rozkazu Domicia została zesłana na wyspę Poncję za wyznawanie wiary chrześcijańskiej. Przez bogobojność życia i cudo jakie czyniła, nawróciła wielu do wary prawdy. Dowiedziawszy się o tem sędzia, kazął domostwo, w którym przebywała Domitylla podpalić i tym sposobem święta umęczona została za Wiarę Chrystusową. Klasztor św. Augustyna w Limoges ze czcią przechowywał relikwie tej świętej.

Dziś w sobotę odprawione zostaną uroczyste wotywy w kościołach: św. Anny o godz. 9-ej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o nawrócenie grzeszników; św. Marcina o godz. 9-ej przed cudownym obrazem łaski słynącym Matki Boskiej Pocieszenia z odmówieniem litanii i Pod Twoją Obronę na intencję Kościoła i Ojczyzny, u św. Antoniego (po-reformackim) o godz. 8-ej odprawiona zostanie Msza św. do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) o godz. 6-ej i pół Msza św. do Matki Boskiej Różańcowej z procesją i odpiewaniem Litanii Loretanśkiej i Pod Twoją Obronę.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W TEATRZE POLSKIM

Na wczorajszym przedstawieniu Adrijany Lecouvreur obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, nadto zaś obecni byli pp. Ambasador Laroche, Poseł Angielski Max Müller, Poseł Włoski Maioni, Poseł Finlandzki Prokope, szef Misji Wojskowej Francuskiej jen. Charpy, oraz szereg innych osób z kół dyplomatycznych.

USMIECH LOSU NA EKRANIE

Wczoraj wyświetlano w kinie Palace po raz pierwszy przerobioną na film komedję Perzyskiego. Uśmiech Losu. Oprócz wspólności tytułu film ten nie pozostaje w żadnym związku ze światną sztuką, graną na scenie Teatru Narodowego. Pokazany nam wczoraj eksperyment dowodzi, jak trudne jest przerobienie sztuki teatralnej na film.

ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJALNYCH

Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie III-go Zjazdu Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zjazd otworzył Prezes Związku O. Z. A. K. P. p. Stanczykowski z Warszawy. Wygłoszono szereg przemówień, Prof. Dybowski, kurator Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dłuższym przemówieniu uzasadnił konieczność wyeliminowania walk partyjnych z akademickiego życia samopomocowego.

SAMOCHOODY W KWIECNIU

Komisariat Rządu zarejestrował w kwietniu r. b. 117 nowych samochodów (w marcu 113, w lutym 61), w kwietniu zaś r. z. 51. W liczbie 117 samochodów było 99 osobowych, 11 ciężarowych i 7 motocykli. W ten sposób na 1-szy maja r. b. wszystkich zarejestrowanych w Warszawie samochodów było 4523. Liczba więc samochodów w Stolicy zaczyna wzrastać w szybszym, niż dotąd, tempie.

POGOTOWIE KASY CHORYCH

Z powodu robót przygotowawczych pod budowę gmachu dla Centrali Kasy Chorych m. Warszawy i Dzielnicy Powiśla na posesji Nr 93 przy ul. Solec przeniesiono Pogotowie Ratunkowe Kasy Chorych do lokalu przy ul. Wiejskiej Nr 16. Telefony Pogotowia pozostały te same bez zmiany: 220-05 i 220-67.

PODROŻENIE MAKI I KASZ

Na posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących towarami maczno-kolonjalnymi ustalono nowy cennik obowiązujący od piątku, 6-go maja. Cennik ten podwyższa ceny: kawy zbożowej z 45 do 55 gr., maki pszennej 50 proc. z 98 gr. do 1 zł. 4 gr., 60 proc. z 82 do 88 gr., maki żytniej 50 proc. z 72 do 78 gr., makaronu z 1 zł. 75 do 1 zł. 80 gr., kaszy młyny i krakowskiej z 1 zł. 15 gr. do 1 zł. 20 gr., maczku o 1 zł. 3 gr. do 1 zł. 35 gr., maczku 00 i 000 z 1 zł. 55 gr. do 1 zł. 60 gr., kaszy perłowej funtówki z 95 gr. do 1 zł. 5 gr., peczaku i jęczmiennej z 66 gr. do 85, gryczanej białej z 1 zł. do 1 zł. 5 gr., gryczanej białej łamanej z 90 gr. do 95 gr., palonej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 15 gr., palonej łamanej z 95 gr. do 1 zł. i jaglanej krajowej z 95 gr. do 1 zł. 5 gr.

Podwyżka ceny maki i kasz motywowana jest podwyższeniem cen przez młynarzy.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH

Termin zgłaszania uczestnictwa w konkursie wystaw sklepowych, organizowanym przez zrzeszenia kupieckie stolicy w dniach 26, 27, 28 i 29 b. m., został przesunięty do dnia 14 b. m. włącznie. Zgłoszeń należy dokonywać w formie wykazego listu na blankiecie firmowym z podaniem ilości zgłaszanych okien wystawowych, ulicy, na której one znajdują się, oraz grupy branżowej, w której firma, zgłaszająca się pragnie stać do konkursu. Równocześnie z listem należy przekazać odpowiednią opłatę za udział w konkursie. Wszelkich informacji udziela, oraz przyjmuje zapisy i wpłaty Stowarzyszenie Kupców Polskich (Szkoła 10, od g. 9 do 15½, tel. 6-36 i 96-56).

MIEDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE

Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Konkursów Hippienych w Warszawie, które odbędą się w dniach 27-go i 30-go maja, 1, 3, 4, 6 i 7-go czerwca r. b. w Warszawie, podaje do wiadomości, że przedwstępna sprzedaż biletów odbywać się będzie od 5-go maja r. b. w Głównej Księgarni Wojskowej przy ul. Nowy Świat 69, od godz. 10-13 i od 16-go do 19-ej włącznie. Sprzedaż pozostałych biletów w dniach Konkursów. Na terenie Międzynarodowych Konkursów Hippienych wybudowany będzie szereg

SAMOBÓJSTWO UCZNIA

W Aninie pod Warszawą w lesie należącym do Branickich gajowy te goż lasu Józef Dyks, podczas obchodu, natknął się na zwłoki młodego chłopaka w uczniowskiej czapce, na którego twarzy widniały ślady zakrzepłej krwi. Gajowy zawiadomił o swem odkryciu posterunek policji w Aninie. Wszczęte natychmiastowe dochodzenie ustaliło, że jest to 19-letni Wacław Zbigniew Biele, uczeń szkoły im. E. A. Rontalera, syn bankowca, współwłaściciela domu nr. 21 przy ul. Poznańskiej w Warszawie. Dnia 25-go ub. m. Biele opuścił dom rodziców, udając się w niewiadomym kierunku. Poszukiwania pozostały bez wyniku. Biele dopełnił samobójstwo wystrzałem z floreru w usta. Jak świadczą ślady na ciele, leżał on w lesie przez kilka dni. Powód samobójstwa nieznany. Niektórzy twierdzą, że Biele popełnił rozpaczliwy czyn pod wpływem apatii, co oczywista ze względu na wiek samobójcy brzmi nieprawdopodobnie.

ŚMIERĆ STARCA POD POCIĄGIEM

Wincenty Polkowski, lat 88 (Warmińska nr 29) w czasie przechodzenia przez tor kolejowy na stacji Warszawa-Praga na Pelcowiznie, wskutek nieostrożności dostał się pod pociąg, którego koła przejechały starca na śmierć.

UPADEK Z PIĄTEGO PIĘTRA

Józef Banachowicz, lat 24, (Nowolipki 26), zajęty przy budowie pięciopiętrowego domu Współdzielni Inżynierów Komunikacji, ul. Marszałkowska 17, pracował wczoraj na piątym piętrze przy zdejwaniu bębna windy. W czasie pracy wskutek nieostrożności stanął na krawędzi i spadł na parter. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie kręgosłupa i ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszcześniełego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

FALSZERZ MORAŁNOŚCI

Przed kilku dniami zgłosił się do P. K. U. II niejaki Edward Biskubski i złożył podanie o przyjęcie go do wojska jako podoficera zawodowego. Podczas rozprawy tego podania stwierdzono, iż załączone między innymi dokumentami świadectwo moralności wydane przez II Ekspozyturę Komisariatu Rządu jest sfałszowane. Jak się okazało następnie, podczas bliższego badania przesłaności Edwarda Biskubskiego, był on już za różnego rodzaju przestępstwa karany raz rokiem a drugi raz półtorarocznym więzieniem. Falszera moralności aresztowano.

Z FAŁSZYWA

LEGITYMACJA STUDENTA

W gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej policja 10-go Komisariatu zatrzymała 20-letniego Andrzeja Jastrzębca-Paprockiego z zawodu elektrotechnika (Bagatela 8), oskarżonego o nieprawne noszenie czapki Politechniki Warszawskiej oraz oznak korporacji Lechitja. Legitymację t. Paprocki skradł jeszcze w 1926 r. jakimś studentowi w szatni Politechniki, a następnie wywabwszy na legitymacji poprzednie nazwisko wpisał swoje i w ten sposób posługiwał się fałszywą legitymacją. Badany Jastrzębiec-Paprocki zeznał, iż utrzymuje go matka, której mąż przysyła pieniądze z Ameryki.

ŁŁODZIEJ

Na rogu Pl. Trzech Krzyży i Nowego Świata jakiś rabus porwał z koszyka z gazetami, należącego do Marii Smigielskiej 15 zł. i zaczął uciekać. Na alarm poszkodowanej niebłogi za uciekającym przebiegł i oddał w ręce policjanta. Ujęty podał się za Stanisława Janczewskiego, lat 14 (Fucha 7). Pieniądże odebrano od niego i zwrócono Smigielskiej.

OKRADZENIE SENATORA

W nocy onegdajszej w pociągu żdaziącym ze Żdżubnowa do Warszawy p. sen. Piotrowi Zubowiczowi walizkę z rzeczami wartości około 400 zł.

POLSKIE RADJO

Jutro, w niedzielę, dnia 8-go maja

WARSZAWA (fala 1111 mtr.) 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, 13.45 Pogadanka pt. Ład w życiu gospodni wiejskiej, wygłosi p. Restorffowa, 14.10 Pogadanka pt. Rójka naturalna, wygłosi p. K. Bajorek, 14.35 Pogadanka p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze, wygłosi p. Szczepan Mędrzecki, 15.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej koncertu symfonicznego, poświęconego twórczości Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, mieszany i męski chór Lutni Warszawskiej, dyr. Piotr Maszyński, dyrekcja, prof. Jan Dworakowski, dyrekcja i skrzypce oraz p. Janina Butler-Hepnerowa i p. Kazimierz Butler, wiolonczela, 17.00-17.25 Program dla dzieci, 17.30 Koncert popołudniowy popularny, przypuszczalnie transmisja z Krakowa, 18.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, 18.40-19.00 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński, 19.00-19.25 Odczyt p. t. Ustrój Państwa Polskiego w czasach Jagiellońskich, wygłosi prof. H. Mościcki, 19.30-19.55 Odczyt p. t. Wrażenia z Hiszpanii, wygłosi prof. T. Radliński, 19.55-20.00 Odczyt p. t. O rokowania z Niemcami, wygłosi senator Joachim Bartoszewicz, 20.20-20.30 Przerwa przypuszczalnie komunikaty, 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Lili Hakowska, skrzypce, p. Aleksander Juniewicz, flet solo i prof. Ludwik Urstein, akompaniament, 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WYSTAWY

Wystawa Karykatur Czernańskiego. — D. 10 i 12-ej w południe odbędzie się w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych otwarcie wystawy karykatur znanego karykaturzysty Zdzisława Czernańskiego.

NA EKRANIE

Apollo: Uśmiech Losu.
Casino: Dziewczynka z Dancingu.
Colosseum: Niewinne Grzesznie.
Corso: Noce Szatu.
Filharmonia: Ta Która Odmówić nie Może.
Komedja: Księżniczka Szelmutka.

„MUZA” Plac Trzech Krzyży
róg Hożej. Tel. 66-26

Kochanka Oficera Ochran

dramat z życia rosyjskiego w 10 akt.
w roli głównej Wł. Gajdarow

Nad program występy artystów scen
polskich.

Początek o godz. 5-ej.

Muza: Kochanka Oficera Ochran.
Palace: Uśmiech Losu.
Pan: Noce Szatu.
Splendid: Uśmiech Losu.
Stylowy: Ubóstwiany Słonek.
Światowid: Wielka Parada.
Wodewil: Dzwonnik z Notre Dame.

TEATRY I KONCERTY

III Wystawa Obrazów Malarzy Polskich
ul. Św. Krzyska Nr. 2 róg Nowego Świata,
otwarta codziennie od 9-ej rano do 6-ej
wiecz. Wystawy Polskie Morze, zbiorowa
praca Tadeusza Cieślowskiego seniora i wy
stawa bieżąca. Od dnia 10-go maja całko
wita zmiana obrazów.

Ostatni (IV) numer

MUZYKI
BEETHOVENOWI

Na całość numeru składają się przy
czynni następujących autorów: Adler,
Dent, de Falla, Gliński, Hoffmannthal,
Jachimecki, Kamleński, Mengelberg, Nie
wiadomski, Opieński, Romain Rolland,
Szarlit, Sinding, Szopski, Springer,
Szymanowski, Ysaie.
Numer zdobit liczne ilustracje w tek
ście oraz artystycznie wykonane por
trety Beethovena. Cena 2 zł.
Adres Red. i Adm. Warszawa, Kapu
cyńska 18.

Z Filharmonji. Niedzielną popołud
niowy koncert symfoniczny będzie zakoń
czony uroczystością Beethovenowskich zwi
ązanych z setną rocznicą zgonu wielkiego
klasyka. Głównym numerem programu bę
dzie fantazja na chóry, fortepian i orkiestra,
która pod dyrykcją p. Piotra Matyńskiego
wykona orkiestra filharmoniczna, chóry Lu
ni i Koła Akademickiego, oraz Janina Familier
Heperowa (fortepian), ponadto usłyszymy
trio fortepianowe c-moll (wykonawcy: pp.
Familier-Heperowa, Jan Dworakowski i K.
Butler), uverture Król Stefan (orkiestra pod
dyrykcją p. Jana Dworakowskiego) i dwa u
twory choralne swego czasu na pogrzebie
Beethovena odpiewane mianowicie przez
Marsz Żołny i Misereere. Koncert poprze
dzi prelekcją którą wygłosi prof. Stanisław
Niewiadomski.

Poranek niedzielny poświęcony będzie
muzyce francuskiej i włoskiej. Udział biorą
pp. Helena Cywińska (fortepian), Eugenia
Gepertowa (śpiew) i Wacław Niemczyk
(skrzypce).

Koncert uczniów Konserwatorium.
W niedzielę 8-go b. m. o g. 12-ej w poł.
odbędzie III koncert uczniów Konserwatorium.
Program wykonają uczniowie klas fortepianu
(Chojewski, Nawrocki, Marienstein), skrzypiec
(Roemer) i śpiewu (Bartelme, Ziejdukowska).
Dochód na Bratnią Pomoc.

**Dolina Szwajcarska na Dar Naro
dowy.** Dziś rozpoczyna dyr. Sielski na
czelo nowej orkiestry przy udziale pierwszo
rzędnych sił artystycznych letni se
zon koncertowy w Dolinie Szwajcarskiej.
Wykonawcami niezwykle bogatego programu
będą ulubieńcy Warszawy: świetna pryma
dona G. Leska, (pieśń Galla), znakomity te
nor opery warszawskiej A. Dobosz (pieśń
Niewiadomskiego i Górskiego), młoda a już
wielkimi ciesząca się powodzeniem sopra
nistka ze szkoły prof. Sobolewskiej M. Prze
mienicka (Arje z op. Parja, Maki Niewia
domskiego i dramatyczny utwór F. Szopskie
go Ahasver), urodziwa tancerka A. Konopka,
balet plastyczny T. Wysockiej w szeregu
kreacji najwybitniejszych przedstawicieli swe
go zespołu, tudzież orkiestra pod subtelna
batutą popularnego i cenionego w Warsza
wie znakomitego dyrygenta A. Sielskiego. Na
wypadek deszczu lub zimna produkcje od
bwać się będą w wielkiej i pięknej sali Do
liny. Dochód z koncertu przeznaczony na
Dar Narodowy 3-go Maja.

Zabawa w Parku Zigmuntowski. Stara
niem teatru Zolniersko-Ludowego Scena Pol
ska, odbędzie się w niedzielę dn. 8 maja o
godz. 2-ej pop. ont. zabawa w parku Zyg
muntowski na Pradze dla żołnierzy i pu
bliczności. Zabawę uzupełnią: przedsta
wie teatralne, śpiew, tańce, orkiestra wojs
kowa, radio, różne gry i konkursy sportowe.
Osiągnięte fundusze przeznaczone zostaną na
urządzenie przedstawień w oddziałach Korp.
Ochr. Pogr.

Staraniem Sceny Polskiej powstała inicja
tywa odegrania w czerwcu na polach Sie
kierskich sztuki Kościuszkę pod Racław
cami z udziałem autentycznego wojska i koni.

Popis Szkoły Baletowej. 8-my do
roczny popis uczniów i uczennic znanej szko
ły baletowej prof. Kazimierza Łobojki odbę
dzie się w niedzielę, 8-go b. m. o godz. 3-ej
popoł. w teatrze Komedja (Jasna 3).

Dziś w teatrach miejskich:

WIELKI

o 8-ej Traviata

NARODOWY

o 8-ej Farys

LETNI

o 8-ej Panna Marcelina

Wielki. Z powodu trudności pasporto
wych nie może obecnie p. Lidia Lipkowska
przybyć do Warszawy, skutkiem czego wy
stąpi w dzisiejszej Traviacie gościnnie kolo
raturowa prymadonna p. Ewa Bandrowska
i tenor włoski p. Umberto Macnez.
Jutro o 6-ej pp. punktualnie grane będzie
przedostatni raz uroczyste misterium sceni
czne Parsifal.
W poniedziałek przedstawienie zawieszo
ne, we wtorek opera-bajka Złoty Kogucik
i balet Kupała.

Narodowy. Gra w dalszym ciągu co
dzień Farysa.

Jutro o 3 i pół pp. Uśmiech Losu.

Letni. Dziś w sobotę i dni następnych
Panna Marcelina w znakomitej obsadzie.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżo
nych W Rajskim Ogrodzie.

TEATR POLSKI

DZIŚ

o 8-ej Adrijana Lecouvreur

Polski. Jutro o 3 i pół pop. poraz nie
odwołalnie ostatni raz Dzień Grzechu.

Wczoraj dziś i codziennie przepięknie
wystawiona Adrijana Lecouvreur.

W sobotę przyszłego tygodnia premiera
dramatu Antoniego Slonimskiego Wieża Babel
w inscenizacji L. S. Schillera.

TEATR MAŁY

DZIŚ

o 8-ej Nie Trzeba się Nicemu
Dziwić

Mały. Jutro o godz. 12-ej w południe po
cenach najniższych po raz 249 Świt, Dzień
i Noc. O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżo
nych Azais.

Wczoraj codziennie przezbawna ko
medja Kiedrzyńskiego Nie Trzeba się Nicemu
Dziwić.

Operetka Messal-Niewiarowska.

Dziś i jutro wspaniała operetka Ewa Lehara
z pp. Lucyna Messal i Kazimiera Niewia
rowską w rolach głównych. W innych ro
lach głównych występują: pp. Dzierżanow
ska, Redo, Sempoliński, Dowmunt, Horsi,
Laskowski, Staszyński i inni. Dyryguje p.
Mieczysław Kochanowski. Reżyseruje p. Jó
zef Redo. Premiera ta będzie ostatnią w tym
sezonie, gdyż cały zespół operetki warszaw
skiej udaje się w pełnym komplecie na wiel
kie tournée zagranicę.

Ćwiklińskiej i Fertnera. Wczoraj
Ta Która Zwycięża.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. ostatni raz
w sezonie Mecenas Bolbec i Jego Maz.

Teatr dla Dzieci (Jasna 3). Jutro o g.
12.15 baśń fantastyczna pt. Kot w Butach E.
Korotyńskiej, wesoła komedia Kajtuś Wśród
Indian, Królowa Lalek.

Odrodzonej (na Pradze). W sobotę Baby
po cenach zniżonych.

W niedzielę o g. 4-ej pp. po cenach zni
żonych Bezrobocie.

Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premie
ry p. t. Sufletka Majowa.

Perskie Oko. Gra codziennie Warsza
wa Złoty Bawil

Nietoperz. (Karowa 18). Dziś premiera
rewji pt. Wybory do Wyboru, w której u
dział biorą na czele całego zespołu N. Bol
ska, J. Bukejewska, M. Szczepna, K. Hanusz,
S. Skonieczny, W. Walter i W. Zdanowicz.
Codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej 30
i 9-ej 30 wiecz.

Eldorado (Hoża 29). Od dnia 30-go b. m.
rewia w 12 odsłonach pt. Jedziemy Na Ma
jówkę. Występy pierwszorzędných sił scen
estradowych.

TEATR „OLIMPIA”

Lit. Art. Marszałkowska 114

Dziś premiera programu Nr 7 p. t.

FINIS MAGISTRATUS

Dwa przedstawienia o 7¹⁵ i 9¹⁵ wiecz.

Olimpia. Codziennie dwukrotnie pt. Finis
Magistratus.

POLSKA LINIA

LOTNICZA

LUDZIE NOWOCZESNI

PODRÓŻUJĄ SAMOLOTAMI

INFORMACJE:

Warszawa: Nowy-Świat Nr. 24,

telefon 9-00

Kraków: w. Anny 4, tel. 32-2-2

Lwów: Hotel Georg, tel. 6-10.

Gdańsk: Lotnisko Wrzeszcz, te
lefon 415-31.

„POLEXPRESS”

Polskie Biuro Podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde (przy Place de la Madeleine)

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie

podróżnictwa i wymiany walut;

wszelkie informacje - wizy - bilety kolejowe i okrę
towe - miejsca sypialne - hotele - wycieczki itd.

Reprezentacja „Warszawianki”

Prenumerata - Ogłoszenia - Pojedyncze numery.

Mineralną naturalną wodę stołową

„DEWAJTIS”

polecana przez lekarzy.
wysła Zarząd Dóbr „Pacyk 6 w”
p. Stanisławów lub Centrala: Lwów,
pl. Marjacki 10.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

nagrodzona na wystawach światowych
w Brukseli i Mediolanie złotym
medalem (Grand Prix)

jest najlepszą i najwydajniejszą farbą
do bielizny, wapna i celów malarskich.

Fabryka Ultramariny Ch. Perlmutter

Lwów, Słoneczna 26.

Wszędzie do nabycia.

Firma egzystuje od 1890 r.

Warszawski kantor czy
szczenia okien wystawowych,

froterowanie, sprzątanie biur,

odkurzanie mebli i dywanów

elektrycznymi odkurzaczami.

Opatrywanie okien na zimę.

M. MLECZEK

Emilji Plater Nr. 23, m. 2

tel. 45-34.

Licytacje.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Warszawie, **Henryk de Castro Lacerda**,
zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Pię
knej 47-a na zasadzie 1030 art. Post. cywiln.,
ogłasza, że w dniu 10 maja 1927 r. od godz.
10 rano w domu nr 154 przy ulicy **Marszał
kowskiej** odbędzie się licytacja ruchomo
ści, należących do firmy Negresco składają
cych się z naczyń, mebli, maszyn do pisa
nia, pianina oszacowanych na zł. 2 839 gr. 50.
Spis rzeczy i szacunek tychże prze
rzuć być może w dniu licytacji 648

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Warszawie, **Henryk de Castro Lacerda**,
zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Pię
knej 47-a na zasadzie 1030 art. Post. cywiln.,
ogłasza, że w dniu 10 maja 1927 r. od godz.
10 rano w domu nr 154 przy ulicy **Marszał
kowskiej** odbędzie się licytacja ruchomo
ści, należących do firmy Negresco składają
cych się z urządzenia kawiarni i naczyń tej
że oszacowanych na zł. 1509 gr. 50.
Spis rzeczy i szacunek tychże prze
rzuć być może w dniu licytacji 648

Komornik przy Sądzie Okręgowym **To
masz Jan Byliński** w Warszawie, przy
ulicy Śniadeckich Nr. 9 zamieszkały, na za
sadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. podaje
do wiadomości publicznej, że 10 maja 1927
r. od godz. 10 rano w domu nr 24 przy uli
cy **Mokotowskiej** odbędzie się licytacja
ruchomości należących do Jakóba Frenzl
skich składających się z farby mydła, kubków i inn.
oszacowanych na zł. 508.

Spis rzeczy i szacunek takowych prze
rzuć być może w dniu licytacji 649

Komornik przy Sądzie Okręgowym **To
masz Jan Byliński** w Warszawie, przy
ulicy Śniadeckich Nr. 9 zamieszkały, na za
sadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. podaje
do wiadomości publicznej, że 10 maja 1927
r. od godz. 10-ej rano w domu nr 15 przy uli
cy **Pięknej** odbędzie się licytacja ruchomo
ści należących do Władysława Kowalew
skiego składających się z mebli i maszyn
drukarskich oszacowanych na zł. 670.

Spis rzeczy i szacunek takowych prze
rzuć być może w dniu licytacji 649

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Warszawie, **Józef Niedźwiecki**, mający
kancelarię w Warszawie, przy ul. Chmielnej
Nr. 11, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. po
daje do wiadomości publicznej, że w dniu
12 maja 1927 r. o godz. 10 rano w domu
Nr 14 przy ulicy **Sienkiewicza** odbędzie
się licytacja ruchomości, należących do Jó
zefa i Zygmunta Barylskich składających się
z mebli oszacowanych na 2000 zł., które zgod
nie z art. 1070 U. P. P. mogą być sprzeda
ne niż oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych prze
rzuć być może w dniu licytacji 650

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Warszawie **Eugeniusz Wojtowicki**, za
mieszkały w Warszawie przy ul. Targowej 63,
na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza,
że w dniu 13-go maja 1927 r. od godz. 10
rano w domu Nr 67 przy ulicy **Stalowej**
odbędzie się licytacja ruchomości należących
do firmy Przemysł Metalowy Granat Sp. Akc.
składających się z prasy do sztafcowania w
komplecie oszacowanych na zł. 1200.

Spis rzeczy i szacunek takowych prze
rzuć być może w dniu licytacji 651

OGŁOSZENIA DROBNE

Rozmaite

Głuchota

uleczalna.

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” za
demonstrowany specjali
stom. Sami się w
domu wyleczyć z
przytępienia słuchu,
szumu i cieknięcia z
uszu. Liczne podzię
kowania. Prowadząca
broszurę wysła bez
płatnie na żądanie.
„EUFONJA”. Liski,
koło Krakowa. 658

Zgubiono

książeczkę wojskową
wydaną przez P. K. U.
Lida i zaświadczenie
gm. Trabskiej pow.
Dolnosyńskiego na imię
Józefa, Jana Kołpaka
zaśc. Czernica, gminy
Trabskiej. 654

Czy jesteś już członkiem

Ligi O. P. P.?

Uczennica

daje lekcję do 1-2 kl.
zł. 25 miesięcznie. Ła
skawe oferty do Adm.
Warszawianki Mar
szałkowska 140 pod
Sumienna. 633

Szofer

monter, znający urzą
dzenia samochodów
oraz motorów paro
wych, obecnie pracu
jący w dużej firmie
samochodowej, kawa
ler, poszukuje zajęcia.
Wiadomość: S. B. Ad
ministracja Warsza
wianki.

Służąca

do wszystkiego, umie
gotować, pracować i
uczuć, przymie za
jęcie od zaraz na
skromnych warunkach.
Wiadomość Administr.
Warszawianki dla „Ce
si”. 591a

PORADY I ŚRODKI LEKARSKIE

Dr. med. Maksymilian

BERNSTEIN

WSPOLNA 63, m. 1

(partier) tel. 402-61

chór. weneryczne, niemoc pło
wa, skórne, włosów i kosme
tyka lek. Przyjmuje 8-1 i 4-8 pp.
Panie 1-2. Niezależnym ustępstwo.

LECZNICA

dla kobiet i dzieci

CHMIELNA 26

Lekarze wszystkich specjalności przy
mają od godz. 9-ej r. do 8-ej wieczór.
Analizy krwi i moczu. Naświetlania.
Roentgen. 534

KRYNICA

„MARJANÓWKA”

polecą pokoje z utrzymaniem od
1-go maja do 30 września.
Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje
firma J. Drexler Synowie, Lwów,
pl. Kapitulny Nr. 2. 598

NOWOCZESNA LECZNICA

NOWOGRODZKA 42, róg Poznańskiej

Specjalna przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych,
wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper).
Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami.
Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. WIZYTA 3 złote. 465



Najpiękniejsza chwila w życiu.

Najpiękniejsza chwila w życiu każdego mężczyzny i każdej kobiety
jest chwila - pocałunku. Lecz jakże tragiczna się staje, gdy ukochana
lub ukochany cofa się, zrażony niemilem wyzywaniem z ust ukochanej
istoty. A jednak tak łatwo uniknąć tej tragedii, używając zbawionego
środka

FERMENTINA

usuującego najbardziej nieprzyjemny zapach z ust.
Fermentina, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła, usuwa przykry
zapach z ust i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski**, Warszawa, Lubeckiego 6.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Cena zł. 2.75 za
sztuć. Wrazie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA
POLSKĘ. Zamiejscowym wysła się po otrzymaniu zgóry zł. 3, lub 3.50 za za
liczeniem. Wystrzegać się naśladowców. 602

Ratujcie Zdrowie!

Wszystkim Czytelnikom naszego pisma Wydawnictwo i Redakcja „Świt” dodaje
do każdej zamówionej książki drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo.
Zamiast jednej - dwie, dwóch - cztery i t. d.

DR. S. BREIER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o
zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich
chorób zwykłych, domowych środkami, trawami i
sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin.
Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność
i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej o
prawie. Cena zł. 10.-.

DR. SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Tele
patia!” „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być
silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali two
jej woli? Chcesz walczyć wielką tajemniczą siłą? Podre
cznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Za
wiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim po
winien być hypnotyzer. Jakim winno być medium. Ma
giczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypno
zyza na medium. Uspokojenie medium. Sugestia podcza
snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odkady
wanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszel
kich nęgołów. Zł. 7.-. W pięknej mocnej oprawie
Zł. 9.-.

DR. PROSALUS: „Życie płciowe”. Przewodnik dla
nieświadomych małżonków. Bogata treść. 16 roz
działów. O czem małżonkowie wiedzieć powinni. Spo
soby pobudzenia miłości. Zachowanie się kobiety
brzemiennej. Wstępki małżeństwa. Impotencja. Bez
płodność. Środki higieniczne i lecznicze. Cierpie
nia erotyczne. Wiek krytyczny u mężczyzn i kobiet.
Związki pomiędzy krwymi i t. p. Zł. 2.-.

OTTO WEININGER: „Pięć i charakter”. Dwa wiel
kie tomy. Zł. 8.-.

DR. MÜLLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Naj
bogatszy zbiór udoświadczonych i nowych
środków domowych przyrodniczych na wszelkie
choroby. 650 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby le
czenia. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilu
stracji. Zł. 5.-.

DR. BRAUN: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet”. Je
go skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki.
Zł. 1.-.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mę
czyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie.
Leczenie. Zł. 1.-.

Zamówienia na sumę mniej niż trzy złote nie wykonujemy.—Wysyłamy za gotówkę lub
załączką pocztową. — Na wydatki pocztowe i opakowanie załączajemy jeden złoty znaczekami
pocztowymi. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 510

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT” Warszawa, ul. Piękna L. 25, m. 12. Konto PKO
Nr. 12-454.

OGŁOSZENIA: Na 1-ej stronie (od dołu kolumny) groszy 90—układ 5-szpaltowy. W ogłoszeniach tekstowych (kolumny środkowe) groszy 70—układ 5-szpaltowy. Komunikaty w tekście 150 zł.—układ 5-szpaltowy. Nekrologi do 50 mm. po 15 groszy, wyżej 35 groszy za wiersz—układ 5-szpaltowy. Ogłoszenia zwięzane (reklamny) groszy 20—układ 10-szpaltowy. Ogłoszenia drobne za wiersz 20 groszy, poszukiwanie pracy 1